№ 93 Czwartek 25 kwietnja (8 maja) 1909 r. Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	.85	2.50	4.50	8.–
Za granicą	1.35	4.–	7.	14.–

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

3—11905—1

Ś. † P.

Emmanuel ze Świeyków Świeykowski

Sodalis Marianus, Doktor filozofii uniwersyt. Jagiellońskiego

urodzony d. 12 (24) września 1874 r. w Kijowie, opatrzony Świętymi Sakramentami, z wiarą i poddaniem Bogu, ducha oddał dnia 18 (31) marca 1909 r. w Nicy.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w Tetyjowie na Ukrainie we wtorek dn. 28 kwietnia (11 maja) o godz. 11 rano, o czem żona, dzieci i matka zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Kasperówka p. i t. Tetyjów, stacya Pohrebyszcze. **Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.**

KALENDARZ.

25 (8) *Marka Ew.*

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6 druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie. 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro „Wydziału Letnisk“ przy Kij. Rzym.-Kat. Tow. Dobr. (Mała Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 12 ej do 2-ej po poł. Przyjmowanie dzieci od g. 5-ej do 6-ej po poł. Umawianie dozorczyń, dozorców, kucharek: środa od g. 5 po 6 po poł., niedziela od g. 2 do 3 po poł.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otwarte od 3—6.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10–5 po poł.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

Biuro pracy przykl. rz-kat. Tow-dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Dziwny most.

—(o)—

Według powszechnego mniemania i wszelkiego prawdopodobieństwa zmiana ordynacyi wyborczej do Rady Państwa i nowe ograniczenie praw polaków zamieszkałych na kresach jest tylko kwestyą czasu.

Odpowiednio do nastroju, jaki w danej chwili w sferach decydujących panuje, sam fakt nowych eksterminacyjnych względem nas zarządzeń nie zawiera w sobie nic ani dziwnego, ani niespodziewanego.

Ostatnie lata tak obficie pod tym względem nas obdarzyły, że dziwić się nie mamy już prawa. Możemy tylko rejestrować i — czekać.

Więc nie sam fakt jest dziwnym. Dziwnem natomiast jest onego faktu tłómaczenie — usiłowanie wpoić w społeczeństwo myśl, że zmiana ordynacyi, z jawnym uszczerbkiem dla praw naszych, przyniesie nam „korzyść“, że ta zmiana ułatwi i uzdrowi stosunek wzajemny między społeczeństwem rosyjskiem i polskiem na kresach.

W 111 numerze „Kijewlanina“ między innemi czytamy:

„I znowu wykazały się zwykłe cechy rosyjskiej wspaniałomyślności. Projekt prawa (o zmianie ordynacyi) nie proponuje radykalnych środków, które przy nędznej liczebności polaków w Zachodnich guberniach, odebrałyby od nich, jako od mniejszości, wszelki udział w przedstawicielstwie. Przeciwnie, projekt, uznając pewne pożyteczne cechy mniejszości, pragnie tylko sprawiedliwego rozgraniczenia praw rosyan i polaków w przedstawicielstwie do Rady Państwa“.

Następnie „Kijewlanin“ przypomina słowa Katkowa, wypowiedziane jeszcze w 1863 r.:

„Dopóki się nie zmieni—pisał on — rozkład sił społecznych w Zachodnim kraju, nie można będzie tam wprowadzić zamyślonych przez Monarszą wolę owocnych dla narodowego rozwoju reform, nie można będzie i myśleć o szczerem pogodzeniu się rosyjskiego narodu z polskim elementem“.

I dodaje od siebie.

„Te słowa się sprawdziły i w kraju dotychczas jeszcze nie mógł być wprowadzony samorząd ziemski wskutek obawy, aby nie dać pola dla przejawu wojowniczej, wąskiej i bezmyślnej, ale jednocześnie i niebezpiecznej presyi ze strony przedstawicieli historycznej ideologii polskiej. Debatowany obecnie projekt—rozumuje „Kijewlanin“, oprócz owego bezpośredniego celu posiada dla kraju tem większe znaczenie, że stwarza nadzieję możności wprowadzenia u nas rzeczywistego ziemstwa, drogą zastosowania, wskazanych w projekcie, zasad wyborów kuryami narodowościowemi...“

Tak patrzy na środki, wiodące do „zgody“, organ, twórcy projektu, p. Pichny.

A oto *vox populi*.

W tym samym numerze powyższego pisma zamieszczoną została wiadomość, że rosyjscy właściciele ziemscy wysłali do prezesa rady ministrów, P. A. Stołypina, podanie, w którem proszą go o poparcie projektu zmiany ordynacyi wyborczej do Rady Państwa i między innemi tak motywują swą prośbę.

„Tylko drogą powołania całego społeczeństwa rosyjskiego i polskiego do pracy w ziemstwach i przytem na zasadach przedstawicielstwa proporcyonalnego może być stworzony zdrowy i żyzny grunt dla wspólnej i energicznej pracy na pożytek tutejszego kraju“.

W obu, jak widzimy, wypadkach tendencya zarysowuje się — jasno. „Przyjazne“ współżycie warunkuje się „prawami szczególnemi“, które jednym ilość sił żywotnych wzmagają, a drugim jawnie „na zasadach prawa i sprawiedliwości“ — zmniejszają.

„Pożyteczne cechy mniejszości“, zdaniem „Kijewlanina“, aby mogły być zużytkowane, muszą być obcięte i sprowadzone do ilości objawów minimalnych. Autorowie projektu i autorowie podania do prezesa ministrów sądzą, że sprawiedliwość wymaga, aby przy jednorodności i jednolitości obowiązków i ciężarów istniała różnorodność i różnolitość praw obywatelskich. I budują most zgody, który według ich mniemania opiera się na filarach rosyjskiej wspaniałomyślności i po którym za karetami i zasobnym obozem obywateli posiadających siłę, pełnią praw uwarunkowaną, będą mieli dozwolonem sobie przejście i obywatele klasy drugiej — jeno pieszo i w ilościach ograniczonych.

Czy taki most będzie mostem „zgody“ — rozstrzygnąć chyba nie trudno.

Ed.-P.

Wybory z m. Warszawy.

Korespondent warszawski «Słowa Polskiego» pisze:

«Należy przypuszczać, że wyborcy warszawscy przedewszystkiem zechcą ponownie zaproponować mandat poselski b. prezesowi Koła, o ile jednak wiemy — R. Dmowski nie zgodziłby się na ponowny wybór.

Stosunkowo najbardziej prawdopodobnym wydaje się wybór mecenasa Pepłowskiego; wyjątkowy talent krasomówczy, którym natura go obdarzyła, sprawiałby znaczne wrażenie — nawet w obecnej Dumie.

Inne nazwiska z liczby obecnych wyborców wywołałyby pewne rozbicie głosów: wyboru jednomyślnego — przynajmniej w pierwszem głosowaniu—nie przewidujemy».

Odpowiedź Korwinowi-Milewskiemu.

P. Deutrich, poseł do Rady Państwa, zamieszcza w ostatnim numerze „Now. Wrem.“ odpowiedź na artykuł p. Korwin-Milewskiego o projekcie „oczyszczenia“ Rady Państwa z polaków.

Dotknęło p. Deutricha przedewszystkiem posądzenie o robienie planów i kombinacyi partyjnych, opartych na usunięciu kilku posłów polaków. „Projekt — pisze p. Deutrich—można traktować w różny sposób, można uznawać za dobry, lub nie — zależy to od punktu widzenia. Ale czytać „w sercach“ i przypisywać inicyatorom projektu nieczyste zamiary, których oni nie mieli i mieć nie mogli, to bodaj niesprawiedliwie i nie odpowiada powadze podniesionej kwestyi“. Inicyatorowie zaś żywią zupełnie „czyste“ zamiary, bo przecież w całym projekcie to tylko jest niewątpliwe, że jeśli zamiast 6 polaków wejdzie do Rady 6 niepolaków, to nie wejdą już oni do Koła Polskiego. „Co się zaś tyczy rezultatu wyborów, to przecież nie można powiedzieć napewno, czy będą wybrani prawi, centrowcy, czy nawet lewi“. Więc jakże tu można posądzać p. Pichnę z towarzyszami o jakąś intrygę partyjną? Przecież to są tylko bojownicy sprawiedliwości...

Najwięcej wszakże ubodło p. Deutricha pewne przysłowie łacińskie. „Nie pominął p. Korwin-Milewski tego, że w liczbie osób, które podpisały projekt, dziewięć nosi nierosyjskie nazwiska, i tłumaczy to tem, „że ci panowie gorliwie przestrzegają hasła niemieckiego (?): *ubi bene, ibi patria*. Pozostawiam do uznania p. Korwin-Milewskiego ocenę, o ile ten jego wypad jest... bez zarzutu wobec członków tej samej instytucyi, do której i on należy. Czyżby p. Korwin-Milewski uważał, że każdy, kto używa nierosyjskiego nazwiska, nie jest rosyaninem, bodajby jego przodkowie w ciągu kilku pokoleń byli prawosławnymi obywatelami rosyjskimi. Jeżeli tak, to dlaczegoż uważa on za polaków wszystkich tych posłów, którzy należą do narodowej grupy polskiej w Radzie Państwa, ale nie używają nazwisk polskich?“

P. *Deutrich* obraził się śmiertelnie za owe hasło niemieckie....

(s.)

Uchwały polskiego stronnictwa ludowego w Galicyi.

Na ostatniem posiedzeniu rady naczelnej P. S. L. w Krakowie powzięto następujące uchwały: 1) Rada oświadcza się przeciwko przedłożeniu urzędowemu o ubezpieczeniu socyalnem w brzmieniu z dn. 3 listopada 1908 r. 2) Wydział rady naczelnej P. S. L. wzywa posłów swego stronnictwa, by z całą bezwzględnością zwalczali w Kole polskiem i na zebraniach plenarnych izby przedłożenia finansowe rządu, zmierzające do uszczuplenia autonomii budżetowej sejmu krajowego.

Prócz tych najpilniejszych spraw poruszył wydział rady naczelnej polskiego stronnictwa ludowego sprawę Chełmszczyzny i wyraził między innemi zapatrywanie, że gdyby komitet słowiański, wybrany w Pradze, nie potrafił zapobiedz oderwaniu Chełmszczyzny, zgotowałby przez to smutny koniec całej akcyi neo-słowiańskiej.

Najpilniejszą z prac, jakie stronnictwo przedsięweźmie, jest akcya za reformą wyborczą do sejmu; rozpocznie się ona już niebawem.

Na zakończenie omawiano cały szereg spraw wewnętrznych stronnictwa.

Autonomia wyznaniowa muzułmanów bośniackich.

Rządy austryackie pozostawiały zawsze zupełną swobodę muzułmanom w sprawach wyznaniowych, familijnych i spadkowych, nie tykając w niczem przepisów szeriatu, tak, że faktycznie posiadali wyznawcy koranu zawsze autonomię wyznaniową; ale było to jakby milczącem uznaniem prawa zwyczajowego, uregulowane tylko szeregiem rozporządzeń sarajewskiego rządu krajowego, wydawanych przygodnie i doraźnie, lecz nie było ustawą. Nad należytem skodyfikowaniem muzułmańskiego prawa kościelnego wobec nowożytnego prawa państwowego i cywilnego i nad urządzeniem autonomii wyznaniowej, odpowiednio do europejskich porządków, zaprowadzanych w Bośnii, pracowano już od kilku lat, zwołując kilkakrotnie doradcze ankiety muzułmańskich chorwatów (bośniaccy wyznawcy proroka uważają się bowiem niemal wyłącznie za chorwatów).

Obecnie otrzymał sankcyę cesarską „autonomni statut za muslimanske vjerske i vakufsko-mearifske poslove u Herceg-Bosni“, t. j. dla spraw wyznaniowych, tudzież podpadających pod muzułmańskie prawo familijne, małżeńskie i spadkowe i dla szkolnictwa wyznaniowego.

Statut przyjmuje za zasadę, że autonomia ta ograniczona jest tylko o tyle, o ile tego wymagają prawo powszednie obowiązujące wszystkich obywateli jednako, tudzież prawo rządu do kontroli. Byle sprawy muzułmańskie nie sprzeciwiały się w czemś powszechnemu ustawodawstwu, załatwianie ich pozostawione jest korporacyom i organom umocowanym przez samych muzułmanów z wolnego wyboru i posiadającym zupełną swobodę stosowania szeriatu z gwarancyą egzekutywy rządowej dla swych zarządzeń. Za jednostkę administracyjną przyjęto gminę wyznaniową (dżemat), która reprezentuje wydział (medżlis), pochodzący z wyboru. Gminom wolno się jednoczyć w związki powiatowe, posiadające prawo zwoływania sejmików powiatowych (kotarske skupstine) i wybierania stałych komisyi. Najwyższą zaś instancyą i władzą kontrolującą jest muzułmański sejm (sabor), którego wydział stały (saborski odbor) jest władzą wykonawczą. Saborowi przewodniczy reis-ul-ulema, naczelnik kościelny muzułmanów. Do pomocy dodani mu są czterej wybrani delegaci, którzy wraz z nim stanowią najwyższą władzę kościelną, ulema medżlis.

Reis-ul-ulema mianuje cesarz z pośród trzech kandydatów duchownej kuryi sabora, a carogrodzki szeik-ul-islam nadaje mu mensurę (inwestyturę). Pozostałych czterech członków ulema-medżlisu zatwierdza ministerstwo.

W każdym okręgu wyznaniowym ma być jeden mufti, mianowany przez rząd krajowy w Sarajewie na wniosek ulema-medżlisu. Głównym obowiązkiem muftich jest dozór szkolny nad szkołami wyznaniowemi.

Sarajewska „Muslimanska svijest“, organ muzułmańskiego stronnictwa postępowego, zamieścił dłuższy artykuł z wyrazami hołdu i wdzięczności cesarzowi za ten statut autonomiczny. Nie brak w artykule takich wyrażeń, jak np „Oby Bóg utrzymał dynastyę habsburską, póki świata i wieków“.

CZŁOWIEK.

(Ernest Hello. «Człowiek». Życie — Wiedza — Sztuka. Z przedmową Henryka Lasserre. Autoryzowany przekład z szóstego wydania).

Rzadka, pociągająca niezmierzoną głębią i surową szczerością, książka, której treść nierozerwalnie się łączy z istotą umysłu i serca jej twórcy.

Ernest Hello to jeden z najgłębszych, genialnych a u nas najmniej znanych umysłów XIX stulecia.

Dla charakterystyki tego niezwykłego człowieka, wyciętego z jednej bryły, chcącego i umiejącego być apostołem w wieku, który siłę brutalną wzniósł po nad prawo i budował pomniki Bismarkom, posłuchajmy, co mówi o swoim z nim spotkaniu Henryk Lusserre w przedmowie.

„Było to w roku 1870, kiedy francuzów uważano za pierwszy naród świata... Była to epoka, w której wszechmocne Cesarstwo zdawało się na wieki trwać w sile... Wszystkie ambicye były zadowolone, apetyty nasycone, wszystkie rozkosze na zawołanie każdego. Ciężko pracując w dni powszednie i święta (...był to czas Wystawy), drogo sprzedając, wiele ciągnąc zysków, zadowoleni, że czują grunt twardy pod nogami, pracowali robotnicy, kupcy handlowali, bankierzy spekulowali. I wszystko szło najlepiej w najgorszym ze światów“.

„Owego to czasu, błądząc z towarzyszem po jednym z ogrodów Wystawy powszechnej, spotkałem człowieka. Tak, to był człowiek. Twarz dziwna, rzucająca błyskawice, oświetlona parą oczu, których zapomnieć nie można, głowa z włosami w nieładzie. Oczy pełne tego płomienia łagodnego, a straszliwego zarazem, pełne wyższego światła, które ludzie nazywają geniuszem. Czoło miał szerokie, jak myśl. Ramiona, jak Atlasowe, lekko pochylone, jakby pod ciężarem niewidzialnego świata. Zbliżył się do mnie i ze stanowczym ruchem wyrzekł dwa tylko słowa:

— Przyjacielu, dziwię się.

Wzrokiem go spytałem, co wywołało jego zdumienie, bo zdumienie widać było na jego wyrazistej twarzy i pociemniałych rysach.

On ciągnął dalej:

— Przechodziłem przed chwilą obok Tuileryi, i nie płoną jeszcze.

Z kolei ja byłem zdumiony. Spostrzegł to, ale go to nie zmieszało. Podniósł rękę, jak dawni prorocy, i ukazał mi miasto olbrzymie. I jakby ujrzał gdzieś w głębokości swej myśli, czy gdzieś poza widnokręgiem jakieś tłumy w pochodzie, dodał powoli słowa, które brzmią mi jeszcze dziwnym, niepodobnym do określenia tonem:

— Barbarzyńcy spóźniają się. Co się z Atyllą dzieje?

I pożegnał mię. Długo jeszcze widziałem go w tłumie, pogrążonego w widzeniach.

Tym człowiekiem był Hello.

— To szaleniec — rzekł mój towarzysz.

A oto Atylla przyszedł — i Tuilerye pożarł ziemski ogień. Słowo szaleńca było prorocze i dokładnie się spełniło.“

A więc z rodu wieszczów i natchnionych kapłanów...

Wierzący katolik, jest Hello niestrudzonym rycerzem Boga, apostołem podniosłości, twardym, chwilami wprost ponurym prześladowcą wszelkiej mierności w życiu.

Podniosłość stawia on tak wysoko, że nakreśla jej granice prawie ponadziemskie, a „wstręt do mierności—mówi o nim Lasserre — jest mu bodźcem we wszystkich jego pismach i ten wstręt nie zna litości“.

„Hello—czytamy dalej — nie jest poczytnym nietylko dla tego, że niema w nim tych szumowin tak pożądanych przez podlejszą część tłumów, ale i dla tego, że jest za wysokim nawet dla przeciętnych umysłów, dla tych, co już są ponad tłumem, dla tych, którychbym nazwał mieszczaństwem umysłowem“.

Myśl Hello'a mieszka wiecznie w krainach ponadchmurnych, ukochanie Boga wypełnia całe jego serce, a pragnienie wcielenia najwyższego ideału na ziemi jest w nim tak silne, że wytrąca go chwilami z równowagi, bo to, czego Hello żąda, wychodzi często poza granice człowieczeństwa.

„Geniusz jego ma wielką cześć dla świętych, sam on napisał o nich niezrównane rzeczy. A jednak, gdy widzi świętego, który tylko jest świętym, to, ulegając popędowi własnej natury, szuka w nim czegoś więcej, i jeśli nie znajduje, nie jest zadowolonym... Powiem więcej, pisze Lasserre, powiem wszystko, co myślę. Jestem pewien, że Hello w swej gorącej potrzebie sławy i wielkości nieraz robić musiał gorące wysiłki, aby nie być zadowolonym, że Jezus Chrystus nie ukazał się w epoce swego wcielenia tak, jak się ukaże przy drugiem swoim przyjściu—w nieskończoności blasku, gdy w Jego światłości znikną słońca i gdy zmartwychwstałe pokolenia drżeć będą przed zagniewanym Barankiem. Jestem przekonany, że, uniesiony pragnieniem spełnienia ideału na ziemi, czuje nietylko gniew przeciw ludzkości miernej, która kroku nie chce zrobić ku wyżynom, ale nieraz zdaje mu się, że Opatrzność lepiejby zrobiła, niszcząc siłą wszelką przeszkodę. I niecierpliwi go cierpliwość Boga...“

O dziełach Hello'a Lasserre tak mówi:

„Myśl mistrza przebiegała wszystkie lądy i wyspy umysłu ludzkiego. Przed jego potężnym wzrokiem przesunął się cały świat, zwłaszcza współczesny ze swą hańbą i wielkością, z filozofią, literaturą, polityką, ze swemi nadzwyczajnemi odkryciami i jeszcze niezwyklejszą ciemnotą. I o wszystkiem, co widział—Hello wyrzekł swój sąd“.

„Wzniosłość—to rys najgłówniejszy, najbardziej ogólny i rzeczywisty Ernesta Hello. I wszystko tu wzniosłe, nawet równiny są płaskowzgórzami, nawet ciemne otchłanie są szczelinami Gór Olbrzymich. Gdzieś nizko pod sobą zostawia się brudne ludzkie deptaki. Są śniegi i lody, są wielkie, kamieniste przestrzenie, są pustynie bezwodne, są potworne zwały i potoki, walące wody na dno przepaści—błota niema; kałuże nie stoją. Błota niema, oto główna przyczyna, dla której Hello jest nieznany“.

Dodać należy, o czem wzmiankowaliśmy już wyżej—że powietrze w dziełach Hello'a chwilami jest dla piersi „ludzkich“ zanadto czyste. Jest to powietrze tak niedościgłych dla stopy człowieka wyżyn, których myślą zaledwie sięgnąć zdołamy, gdzie przeogromne, żadną mgłą nie zasnute słońce, nasz wzrok ludzki oślepia i oddech w naszej piersi niemal zabija...

Zasłuchany w odgłosy Sinai, które „jest blizko nas“ i po przez wieki i przestrzenie przemawia grzmiącymi piorunami, Hello żąda pełni czynu, wzywa do pełni odrodzenia, nawołuje do bezwzględnych powrotów na te święte drogi, przez które Mojżesz niósł Tetragrammaton, zapomniany przez ludy świata, w serca których wżarło się bałwochwalstwo.

Posiadając w wysokim stopniu poczucie istoty rzeczy, pojęcie ostatecznej sprawiedliwości i jasne poczucie wiecznego porządku, metafizycznie rozumiejąc doskonale, jak wszystkie te roz dźwięki dążą, aby zlać się w jedną wielką harmonię królestwa wiecznego: „mimo to—mówi Lasserre—walczy on z gwałtownością, rzekłbym nawet z zapamiętaniem, przeciw niektórym niedoskonałościom tego świata. ...Zapominając, o czem wie doskonale, o różnicy między niebem, krainą ostateczności, a ziemią, krainą względności, idzie do walki z rzeczami i ludźmi z uczuciem Michała Archanioła, idącego do walki z szatanem i jego wojskiem“.

Nie bacząc atoli na zbytnią miejscami surowość sądów i utopijność ideałów, przechodzących często w sferę cudnych, lecz niedościgłych marzeń, książka Hello'a pociąga umysł i serce i działa jak widok bezkreśnych dali, głębin i wyżyn, jak rozdarcie czarnych mroków, jak bezpośrednie oglądanie słońca, które oślepia i—oczyszcza, budzi, stwarza...

„Są w Hello'u—mówi Lasserre—wysokości, których zmierzyć nie jestem w stanie, i przepaści, nad któremi zawrót mnie ogarnia... Wielkie przestrzenie nagie i straszne; oazy i wielkie płaszczyzny zastygłej ławy, którą pali słońce południa. A nad tem wszystkiem samotność bezmiar, cisza i coś straszliwego. Takiemi są te wyżyny, takim jest Hello. A z tych alpejskich okręgów panujesz nad ludzką doliną— i widzisz ją tem lepiej, im bardziej z wysoka patrzysz. Widać, gdzie toczą się jej strumienie, w jaki ocean zlewają się rzeki i w jaką stronę prowadzą jej drogi. Wzrok obejmuje jednym rzutem źródło i ujście, przyczyny i skutek“.

Sam Hello określa cel i zadania swej pracy w ten sposób:

„Prace zawarte w tym tomie idą różnemi drogami do jednego celu. Płyną z jednego natchnienia, muszą się tylko poddać jego powiewowi, aby odnaleźć swe miejsce—i ja poddaję je temu powiewowi. Miejsce ich to Jedność: ta Jedność, która jest znamieniem Prawdy, Piękna i Dobra, położoną na każdem źdźble trawy i na każdej gwieździe wszechświata.

„Chrystyanizm ciągle mówi o Jedności—i Kościół powszechny nadaje sobie w *Credo* przydomek „jeden“. I zaznaczyć trzeba, że Kościół nietylko ogłasza swą Jedność, ale ją śpiewa, bo jest ona cechą Prawa i cechą Chwały. Jedność prawdziwa i żywa ma prawo do śpiewu i krzyku — bo jest ona samego serca biciem. Jedność jest w głębi rzeczy, jeśli nie w formie—przedmiotem niniejszej pracy.

„W książce tej jest Jedność istotna przy zewnętrznej rozmaitości. Jedność jej polega na ukazywaniu wszędzie jednej Prawdy — i szukaniu Jej przejawów i symbolów w Życiu, Wiedzy i Sztuce“.

Ed. Paszkowski.

Z izb prawodawczych.

—:o:—

× Poseł Woyniłłowicz wniósł do Rady Państwa projekt zniesienia granic osiadłości żydowskiej. Zdaniem autora projektu, ograniczenia w prawie przemieszkiwania dla żydów, pomimo to, że nie mogą być usprawiedliwione z punktu widzenia etyki, są jeszcze ogromną przeszkodą dla rozwoju przemysłu i handlu. Zniesienie granic osiadłości wpłynęłoby także, zdaniem Woyniłłowicza, na przypływ kapitałów zagranicznych do Rosyi.

× Skrajna prawica Dumy postanowiła podobno powstrzymać się z odpowiedzią na komunikat październikowców do czasu aż się wyjaśni sytuacya ogólna.

× Wśród członków Dumy utworzyła się grupa miejska, składająca się z posłów od miast i od kuryi miejskich; zadaniem grupy będzie opracowywanie projektów do praw, tyczących się gospodarki miejskiej.

× Dnia 21 kwietnia na posiedzeniu frakcyi październikowców opracowany został następujący plan pracy dumskiej: 1) prawo o staroobrzędowcach, 2) o zmianie religii, 3) o zrzeczeniu się godności kopłańskiej, 4) o odpowiedzialności urzędników, 5) o wyższej szkole ludowej i o szkole 4 klasowej, 6) o walce z pijaństwem i 7) o kredytach warunkowych. Reforma sądów miejscowych i prawa o nietykalności osobistej i stanach wyjątkowych wejdą dopiero na porządek dzienny podczas przyszłej sesyi Dumy.

Z prasy rosyjskiej.

P. Kokoszkin zapytuje w „Rusk. Wiedom.“, kto naprawdę dąży do rozczłonkowania Rosyi. Kilka lat temu zarzuty takich tendencyi robiono kadetom za przyjęty w programie postulat autonomii Polski.

«Ale już wtedy odczuwano, że w oburzeniu przeciwko projektowi autonomii Polski było więcej kombinacyi partyjnych, aniżeli szczerego, bodaj ślep go patryotyzmu. Krzyki o «rozczłonkowaniu Rosyi» były wygodną platformą dla reakcyi, szczególniej dla reakcyi zamaskowanej, która w owych czasach nie odważała się jeszcze występować otwarcie przeciwko innym punktom wolnościowego programu i głosiła o swojej miłości dla zasad wolności obywatelskiej, równouprawnienia i głosowania powszechnego, a nawet dla zasady wywłaszczenia przymusowego».

Minęło kilka lat, a prawdziwa wartość owego patryotyzmu antyautonomicznego coraz bardziej się ujawnia. P. Kokoszkin zdumiewa się, że najwyraźniejszy krok zrobiła w tej mierze „Rossija“, ofiarując ustami p. Witmera Królestwo Niemcom.

«Trudno nie podziękować «Rosyi» w cudzysłowie, za jej naiwnie cyniczną otwartość wobec Rosyi bez cudzysłowu. Rzeczywiście czas nazwać rzeczy po imieniu, czas zdać sobie sprawę z tego, dokąd prowadzi droga, którą publicyści z «prywatnego wyznawnictwa» dotychczas starannie zakrywali szyldami «patryotyzmu» i «państwowości». Sądząc z ich własnych poglądów, prowadzi ona do rozczłonkowania Rosyi, do oderwania od niej i przyłączenia do obcego państwa ogromnego kraju».

Patryotyzm antyautonomiczny wywraca czasem koziołki...

„Riecz“ z wielką ironią wita narodziny nowej partyi—umiarkowanej prawicy. Przyczyny jej powstania widzi „Riecz“ w kryzysie gabinetowym, który oddawna wisi w powietrzu.

«Jeżeli przed wyborami do Dumy p. Stołypin uważał za stosowne przywołać Guczkowa na wyspę Aptekarską i przygotować wspólnie z nim październikowców do roli narodowych liberałów, którzy mieli wyrwać «żądło kade kie», to teraz przed nową kombinacyą ministeryalną zupełnie naturalnie, że ktoś inny domyślił się zawezwać Bałaszowa i stworzyć partyę «nacyonal-państwowców», która powinna wyrwać żądło «młodotureckie». Tembardziej, że w danej chwili nie wiele wypadnie zmieniać. «Powiedz tylko, jak mamy siadać».

Taką będzie, zdaniem „Rieczi“, platforma nowej partyi.

P. Rosławlew żartuje w „Pietierb. Wiedom.“ ze „skromności“ nowej partyi, która przywołuje Pana Boga na pomoc w swych pracach.

«Obawiam się mocno, że nowa partya nie zdobędzie łaski Bożej. Szczęście sprzyja ludziom jak bryły, odważnym a nawet ryzykantom, a odwraca się od tchórzliwych mierności, od dwulicowych kompromisów. Być umiarkowanie prawym—czyż nie znaczy to być umiarkowanym ogniem albo umiarkowaną wodą?»

To też wielkiego powodzenia spodziewać się nie należy, bowiem

«Rosyjski Bóg z Markowem, a nie z Bałaszowem—rosyjski Bóg z otwartymi pijakami i szulerami! A i sumienie narodowe traktuje ich pobłażliwiej, aniżeli półpijaków i półszulerów»...

P. Rosławlew zaś ma w sobie wysoce rozwinięte poczucie sumienia narodowego i woli Markowa, aniżeli Bałaszowa.

P. Pichno sprostowuje w ostatnim numerze „Kijewlanina“ pogłoski o intrydze, którą jakoby miała prowadzić prawica Rady Państwa w celu obalenia istniejącego ustroju. P. Pichno bierze asumpt z wynurzeń Chomiakowa i komunikatu październikowców i mówi:

«Jako członek prawicy Rady Państwa, które go nazwisko bez żadnego powodu złączyli plotkarze z gazet i z poza nich z powstałą w wyobraźni «intrygą polityczną», oznajmiam kategorycznie, że panowie oskarżyciele nie mogą złożyć żadnych dowodów, albowiem prawica Rady Państwa pełniła swe wysokie obowiązki bez względu na jakiekolwiek osobistości; żadnych intryg nie prowadziła, żadnego obalania nie przygotowywała, żadnych kandydatów do tek ministeryalnych nie wystawiała. Zarzuty p. Chomiakowa i centralnego komitetu związku 17 października, skierowane do prawicy Rady Państwa, nie są na niczem oparte i dowodzą nie istnienia intrygi, ale niewątpliwego istnienia politycznych plotkarzy i łatwowiernych działaczy politycznych, którzy ufają plotkom i rozpowszechniają je ustnie i w prasie, w Dumie i poza nią».

Roma locuta causa finita.

(j.).

Petycya o zmianę ordynacyi wyborczej.

Grupa właścicieli ziemskich kraju Południowo Zachodniego wystosowała do prezesa rady ministrów petycyę, w której prosi o poparcie wniesionego do Rady Państwa projektu zmiany ordynacyi wyborczej.

Oprócz znaczenia właściwego przyjęcie projektu będzie miało znaczenie także jako podstawa do reformy ziemstwa, istniejącego obecnie w kraju.

Jedynie słuszną zasadą może tu być praktykowana już zresztą w różnych instytucyach zasada proporcyonalnej reprezentacyi narodowościowej. Ona tylko jest zasadą sprawiedliwą.

Pod tym protestem przeciwko istniejącej obecnie „niesprawiedliwości“ podpisali się następujący właściciele ziemscy:

W. Talberg (powiat radomyski), K. Taranow (skwir.), prof. Czernow (hum.), A. Cytowicz (woł.), J. Tarnowskij (kij.), M. Adamowicz (kan.), A. Chojnackij (zwin.), F. Nikiforow (radom.), prof. Obrazcow (skwir.), G. Popow (kij.), G. Pozniakow (radom.), P. Mohylewska (row.), E. Sachnowska (was.), W. Sachnowskij (czehr.), A. Antonowicz (lipow.), A. Tereszczenko (kij. i woł.), L. Mostickij (pod.), W. Wiszniewska (kij.), D. Jeszczenko (kij.), I. Iziumow (kij.), N. Bubnow (radom.), M. Panafidina (rad.), N. Macniewa (rad.), N. Ozierowskij (kij.), N. Bunge (kan.), S. Muchin (radom.), W. Wojtkiewicz-Pawłowicz (kij.), A. Kich (kij.), A. Żukowska (zwiah.), W. Albrandt (czerk.), S. Leontjew (kij.), I. Rewa (lipow.), F. Gwozdzik (kij.).

Balon w kształcie grzyba.

Inżynier Rodeck i d-r Gans w Frankfurcie nad Menem budują balon, mający kształt grzyba. Konstruktorowie tego osobliwego balonu oparli się na tej zasadzie, że każdy balon jest tem bezpieczniejszy, im więcej kształt jego zbliża się do kształtu parasola, zwłaszcza gdy chodzi o lądowanie. Nowy balon będzie po napełnieniu gazem posiadać kształt główki grzyba, a nie kuli. Powłoka w kształcie półkuli rozciąga się nad płaszczyzną okrągłą. W środku powłoki znajduje się wentyl, dowolnie zamykalny i połączony jest z łodzią za pomocą rury. Ciąg powietrza w rurze wentylowej zapobiega przechyleniu się balonu przy silnym wietrze.

Łódź posiadać będzie otwór w dnie, przez który będzie można spuścić silną linę drucianą długości 1,000 metrów. Na końcu tej liny można przymocować krzesło, na którem siedzieć będzie człowiek, odgrywający niejako rolę obserwatora. Krzesło za pomocą telefonu połączone jest z łodzią, a można je każdej chwili wyciągnąć do łodzi, albo znowu spuścić na dół. W wojnie balon takiej konstrukcyi może, zdaniem wynalazców, oddać dobre usługi. Balon może płynąć ponad chmurami i być niewidzialnym dla oka, patrzącego z ziemi. Wtedy załoga spuszcza na linie krzesło, które na takiej wysokości nie łatwo może być dostrzeżone. Człowiek, siedzący na krześle, czyni obserwacye i telefonem je podaje kierownikowi balonu w łodzi. Nowy ten balon ma być do sterowania. Jakie otrzyma motory, śruby, wogóle przyrządy ruchu, nie wiadomo. Podczas wystawy aeronautycznej w Frankfurcie balon ów przedsięweźmie próby wzlotu.

Głos wolny.

Protest na „Protest Świętochowskiego“.

W № 79 „Dziennika Kijowskiego“ z r. b. czytamy artykuł pod tytułem „Protest Świętochowskiego“, gdzie w wyciągu, wziętym z gazety rosyjskiej „Riecz“, powiada p. Świętochowski, że „utożsamianie polskości z katolicyzmem jest starym i szkodliwym błędem naszej polityki, że polakiem, jak szwajcarem, włochem lub francuzem może być wyznawca wszelakiego kultu, że my musimy rozszerzyć w tym kierunku pojęcie naszej narodowości, a z nią podstawę i obronę naszej kultury“. Twierdzenie szanownego autora, że można być francuzem, czy włochem, bez względu na to, jaką religię się wyznaje, jest zupełnie słusznem i w tem istotnie utwierdza nas nietylko doświadczenie codziennego życia, ale też i znajomość dziejów ludów Europy. Ani anglicy nie przestali być anglikami, odstąpiwszy od zasad katolicyzmu, ani niemcy — niemcami, przyjąwszy naukę Lutra, jakkolwiek ta zmiana wyznań karty historyi obu tych ludów obficie krwią oblała. Myli się jednak bardzo p. Świętochowski twierdząc, że ogólne to prawidło i do narodu naszego, w tak odrębnej i wyjątkowej sytuacyi znajdującego się, zastosować można. Bo, jak słusznie powiedział Stan. Szczepanowski w dziele swem „Idea polska wobec prądów kosmopolityzmu“, „Polska może być tylko katolicką — albo nie być wcale“. Nie tu miejsce wyjaśniać punkt wyjścia St. Szczepanowskiego i umotywowanie przez niego wielkiej tej prawdy — tu powiem tylko, że, wbrew twierdzeniu p. Świętochowskiego, właśnie doświadczenie codziennego życia utwierdza nas jak najmocniej w tem przekonaniu. Sam fakt aneksyi Chełmszczyzny, opartej nie na „duszołapstwie“, jak twierdzi p. Świętochowski, ale jedynie na zbliżonem do religii panującej unickiem wyznaniu, jasnym jest tego dowodem, co dla każdego nieuprzedzonego umysłu jest prawdą, nie ulegającą żadnej dyskusyi. Uświadomił nas też i oświecił w tej wielkiej prawdzie, że pierwszym warunkiem zachowania naszego bytu narodowego jest katolicyzm — czcigodnej pamięci wielki historyk rosyjski Włodzimierz Sołowiow. Kwestyę tę omówił on w jednem z dzieł swoich tak wyczerpująco, a umotywował tak naukowo, że nawet tak opornego ducha, jakim jest autor „Duchów“, niezawodnieby przekonał, gdyby tenże zechciał do dzieł tego wielkiego uczonego zajrzeć. To też wszelkie usiłowania zabicia w naszej narodowej duszy uczuć religijnych wogóle, a katolicyzmu w w szczególności, czynione przez niektórych naszych działaczy na polu społecznej kultury w imię błędnie rozumianego postępu — są poprostu zbrodnią samobójstwa narodowego. Przestępstwo to dochodzi do kulminacyjnego punktu, działając w sferze ludowej, bo nietylko podkopuje byt nasz narodowy w samej podstawie jego, ale nadto sprawia zamęt w ciemnych umysłach, wprowadza rozkład moralny i anarchię społeczną, której skutki, niestety, zbyt dotkliwie na sobie odczuwamy. Stoimy nad przepaścią — jeszcze krok jeden — a runiemy w nią bezpowrotnie.

Emzet.

Ostatni odczyt Żuławskiego w Kijowie.

Prelegent zaznaczył, że, mówiąc w pierwszym odczycie o początku sztuki, nie dotknął sprawy powstania poezyi.

Poezya nie jest tak pierwotną formą sztuki, jak rzeźba, malarstwo, muzyka.

Poezya zjawia się na pewnym stopniu ewolucyjnym. Nie znaczy to, aby poezya koniecznie powstawała później w znaczeniu chronologicznem, lecz jeśli później — to ewolucyjnie.

Warunki powstania poezyi są już bardziej skomplikowane niż naprzykład warunki powstania rzeźby, muzyki. Pierwszy poeta musiał już zastać język, jako narzędzie wyrażania swoich uczuć, gdy np. rzeźbiarz, muzyk mógł pozostawać w najbardziej niepośrednim stosunku do narzędzia sztuki (głos, prymitywne dłuto).

Najwyższą formą poezyi jest dramat.

W dramacie stosunek między twórcą a dziełem jest jeszcze więcej skomplikowanym. W dramacie między twórcą a dziełem stoi już cała indywidualność i to nie jedna.

Z początku nie było rozdziału między twórcą a wykonawcą: kilku poetów w dramacie sami wykonywali swoje role, napisane przez siebie. Twórca, autor i reżyser łączyli się w jednej indywidualności.

Powoli kiedy nastąpił rozdział między twórcą, wykonawcą a reżyserem—trzeba było stworzyć typ doskonałego reżysera i wykonawcy.

W Anglii Gordon Trek chciał stworzyć rzadki typ idealnego reżysera.

Niekiedy twórca bywa idealnym reżyserem swego własnego dzieła. Takim był Wyspiański. Kiedy podczas próby w jednej ze scen dramatu Wyspiańskiego reżyser przestawił z miejsca na miejsce statystę-rycerza, Wyspiański odrzekł: ale on tu właściwie stał. Jak gdyby autor był świadkiem odtwarzanego faktu i zapamiętał najmniejsze szczegóły.

W dramacie autor całkiem przekazuje dzieło swoje do rąk innym.

Ci powinni przejąć się myślą, pamiętać, że mają ten, a nie inny dramat do zrealizowania.

W dramacie wielką rzeczą jest prawda dramatyczna, która się różni od prawdy życiowej. Nie znaczy to, aby w dramacie była nieprawda. Naprzykład w życiu — człowiek nieszczęśliwy, noszący się z gotowym zamiarem samobójstwa, może się w chwili ostatecznej rozmyśleć, — w dramacie to niemożliwe. W dramacie powinien być czyn, konsekwencya. Wypadki z życia, w których niema czynu, niema konsekwencyi, nie powinny znajdować miejsca w dramacie. Dramat jest skondensowaniem życia, jest podniesieniem życia do pewnej potęgi.

Prawdzie dramatycznej wcale nie przeszkadza konieczna w nim pewna przesada w najlepszem znaczeniu tego wyrazu, przesada w znaczeniu wyrazistości gestu, podkreślenia myśli.

St. G.

Z życia prowincyi.

Biała Cerkiew.

Mieszkaniec naszego miasta, p. Maryan Kiersnowski, powziął przed czterema laty myśl założenia pracowni stolarskiej z zastosowaniem wymagań artystycznych do rzemiosła. Jak się to zwykle dzieje, bardzo wielu zapatrywało się na ten pomysł z niedowierzaniem, twierdząc, poniekąd słusznie, że społeczeństwo nasze nie jest zbyt skorem do popierania nowych instytucyi, bez których się dotąd wybornie obywało. Jako przykład stawiano Jana Raka, czecha zamieszkałego na Ukrainie, wypraktykowanego w jednym z najsłynniejszych rzemieślniczo - artystycznych zakładów w Paryżu, a pomimo niezaprzeczonych zalet wykonania walczącego z biedą i w końcu zmarłego niemal w nędzy. Cytując ten smutny przykład, zapomniano o jednej ważnej okoliczności. Rak przyniósł wprawdzie z Paryża ozdobny dyplom na godność *maitre d'ebenisterie etmenuiserie d'art*, ale nie zdobył wraz z dyplomem artystycznego smaku, ani ogólnego chociażby najbardziej skromnego wykształcenia. Był to człowiek zupełnie niekulturalny a fantazya jego bujała na bardzo obciętych i pospolitych skrzydłach. Inni znowu dowodzili, że przy blizkim sąsiedztwie Kijowa zakład taki nie może się rozwinąć w naszej mieścinie. Nie wiem, czy pesymistyczne te głosy dochodziły do uszu p. Kiersnowskiego, ale bądź co bądź projekt się utrzymał i młody inicyator gorliwie przystąpił do pracy. Początki zazwyczaj bywają najtrudniejsze. W przeciągu pierwszych czterech miesięcy działalności od 1 maja po 7 września 1905 r. obstalunki doszły do cyfry 836 rubli zaledwie, lecz niebawem zaczęły się powiększać. Od 7 września 1905 r. do 7 tegoż miesiąca 1906 r. obstalunki wyniosły 3,098 rb. Następnie w ciągu roku podniosły się do 6683 rb. a nareszcie w ciągu 1908 roku liczono obstalunków na 13,200 rubli. Widząc, że artystyczno-stolarska pracownia posiada wszelkie szanse dalszego rozwoju, p. Kiersnowski umyślił stworzyć towarzystwo udziałowe dla powiększenia finansowych środków przedsięwzięcia. Na jego czele stanęli: sam inicyator, oraz kijowski dom handlowy Nieczuja Wierzbicki, p. Józef Grejn, dyrektor cukrowni w Szamrajówce, i p. Klemens Sawicki, właściciel składu machin i narzędzi rolniczych w Białej Cerkwi.

Od chwili ukonstytuowania się nowego towarzystwa, czyli od 7 września minionego roku po 1 luty bieżącego, suma obstalunków przedstawia się bardzo poważnie, wykazuje bowiem 22,562 ruble. Wobec tej cyfry, osiągniętej w przeciągu niespełna pięciu miesięcy i powziętej wiadomości o zamiarze jednej z największych rządowych instytucyi powierzania towarzystwu rocznej dostawy wyrobów stolarskich, walne zebranie udziałowców, odbyte 8 marca b. r., postanowiło rozszerzyć sprzedaż udziałów, polecając zarządowi przeprowadzenie tej operacyi. Udziały są dziesięciorublowe, dostępne więc dla wszystkich, i niewątpliwie pozyskają licznych i chętnych nabywców.

Obecnie Towarzystwo liczy 49 członków na sumę 21,000 rb. W miarę rozwijania się przedsięwzięcia i powiększania finansowych środków Towarzystwo zamierza wznieść własny lokal dla pracowni, mieszczącej się dotąd w najętym domu, który wkrótce okaże się za ciasnym przy wzrastaniu obstalunków i powiększającej się liczbie pracujących.

Chętny popyt na udziały i artystyczne uzdolnienie założyciela pracowni i inicyatora Towarzystwa rokuje pomyślną przyszłość nowopowstałej instytucyi.

Omega.

Ilu jest żydów na świecie?

Wedle oficyalnej statystyki Jewish Year Book (Rocznik żydowski) wynosi ilość żydów na całym świecie 11,081,000. Z tej cyfry przypada na Europę 8,748,000, na Amerykę 1,556,000, Afrykę 354,000, Azyę 242.000, Australię 17,000. Na poszczególne kraje europejskie przypada: Rosya 5,100,000, Austro-Węgry 2,100,000, Niemcy 600,000, kraje bałkańskie 400,000, Belgia i Holandya 105,000, Anglia 90,000, Francya 100,000, Włochy 40,000. Królestwo Polskie liczy 1,800,000 żydów, z tego sama Warszawa 300,000. Warszawa zajmuje tedy pod względem ilości mieszkańców żydowskich drugie miejsce po Nowym Jorku, liczącym 800,000 żydów. W innych miastach przedstawia się ludność żydowska następująco: Wiedeń 180.000, Budapeszt 160,000, Berlin 100,000, Londyn 80.000, Paryż 50,000, Jerozolima 40 000, Kraków 30,000.

Największemi bezwzględnie gminami żydowskiemi w Austro-Węgrzech są Wiedeń i Budapeszt. Rozwój ludności żydowskiej w tych miastach przedstawia się następująco:

Rok	Wiedeń	Budapeszt
1869	51,880	41 938
1880	72,588	68,573
1890	118,405	103,317
1900	146 926	180,000
1906	175,000	169,974

Z tabeli widocznem jest, że rozwój ludności żydowskiej w Budapeszcie w ostatnich 15 latach postępował szybciej, niż w Wiedniu. W Budapeszcie mieszka 20 proc. wszystkich żydów węgierskich, podczas gdy Wiedeń mieści 12,5 proc. ogółu żydów w Austryi zamieszkałych. Szybki wzrost obu gmin nie jest wynikiem naturalnego rozwoju, ale gwałtownej emigracyi. Przychodźtwo na Węgrzech było znaczniejsze, aniżeli w Austryi, jednakowoż mnóstwo żydów węgierskich przebywa w Wiedniu.

Z krajów bałkańskich przypada na Serbię 5,729, na Bułgaryę 33,661 żydów, między tymi 3,437 obcokrajowców (1,726 mężczyzn, 1,711 kobiet).

W Tunisie mieszka 62,000 żydów, rozproszonych po 20 miastach i 12 wsiach, pięć szóstych części z tego przypada na pięć wielkich miast: Tunis 40,000, Bizerta 1,200, Djerba 4.000, Susa 3,500, Sfaz 3,200. Są to głównie drobni kupcy, rzemieślnicy i robotnicy.

W roku 1900 było w Galicyi ogółem 811,183 żydów, czyli o 42,338 więcej, aniżeli w roku 1890. Przyrost wynosi tedy w owym dziesięcioleciu 5,5 proc.

KRONIKA.

—:—

— **O naszej emigracyi** i polakach w Ameryce, o ich życiu, zarobkach, ich prasie, kościołach, szkołach i wogóle o całych stosunkach tej „czwartej dzielnicy“ polskiej mówić będzie w dwóch swych odczytach p. Stanisław Piwar (Master of Arts) na sali Polskiego T-wa Gimnastycznego w niedzielę dn. 26 b. m. i dalszy ciąg w dniu 3 maja. Początek pierwszego odczytu o godz. 4 i pół po poł. Cena biletu wejścia po 50 kop. Studenci i ucząca się młodzież płacą połowę.

— **Teatr polski**. Jutro w teatrze Miedwiediewa odbędzie się przedstawienie benefisowe p. K. Leśniowskiej. Sympatya i uznanie, jakiem cieszyła się utalentowana prymadonna naszej sceny, każą mniemać, że publiczność zgromadzi się tłumnie, tembardziej, że po tem przedstawieniu artyści zawodowi opuszczają Kijów.

— **Pielgrzymka do Rzymu**. Na dzień święta apostołów św. Piotra i Pawła w Rzymie wyjedzie z Warszawy pielgrzymka dn. 22 czerwca we wtorek, t. j, o jeden dzień wcześniej, niż zamierzano pierwotnie.

Do szeregów pielgrzymich zgłaszają się już mieszkańcy różnych dzielnic Polski, Litwy, Ukrainy, Podola, Wołynia i Mińszczyzny, tudzież duchowieństwo. Czas trwania pielgrzymki 2 lub 4 tygodni. Marszruta obszerna zawiera: Budapeszt, Fiume, Abbazyę, Wenecyę, Padwę, Bolonię, Ankonę, Loretto, Assyż, Rzym (tydzień) Tivoli, Neapol, Pompeję, Wezuwiusz, wyspę Capri z grotą lazurową, Sorrento, Castellamare, Palermo na Sycylii, Genuę, Medyolan, Wiedeń, Kraków. Koszty ze wszystkiem od 155 rubli. Zapisy u Adama Koziarskiego w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7, m. 7, do końca maja n, st. Przy zwiedzaniu skarbców i pamiątek kościelnych, objaśniać będą pielgrzymów uproszeni kapłani, przy zwiedzaniu zaś galeryi, muzeów, pałaców wykłady przedmiotowe mieć będą: profesor i historyk p. Adam Darowski i p. Czesław Łukaszkiewicz.

— **Wycieczka kolarska**. W niedzielę d. 26 kwietnia odbędzie się wycieczka kolarska członków P. T. G. i gości. Punkt zborny o godz. 9 ej rano, Tymofejowska Nr 13 m. 1.

— **W sprawie zabudowań w obrębie twierdzy kijowskiej**. W r. 1894 twierdza kijowska została przekształcona w skład forteczny z tem, że wszystkie zabudowania forteczne pozostaną nietknięte, ponieważ znaczenie kijowskiej twierdzy dla obrony całego kraju zostało uznane za oczywiste.

Najwyżej zatwierdzone dn. 16 marca 1896 r. przepisy esplanadowe były stosowane tylko względem miejscowych mieszkańców i instytucyi, władających ziemią w rejonie esplanady na tych lub innych warunkach. Przy wydawaniu zaś pozwoleń na wznoszenie budynków dzierżawcom ziemi rządowej, przepisy esplanadowe były zastąpione jednym tylko warunkiem, że na pierwsze żądanie władzy wojskowej budynki muszą być zburzone kosztem ich właścicieli. Wydzierżawianie ziemi rządowej w obrębie fortecy było uzależnione od komendanta twierdzy, do którego należało i ograniczenie przestrzeni, zajętej przez budynki. Względem dzierżawców gruntów miejskich żadne ograniczenia nie są stosowane, za wyjątkiem tych samych przepisów esplanadowych, które obowiązują i wszystkich właścicieli gruntów w obrębie twierdzy.

Były komendant twierdzy kijowskiej, gen.-major Nagel, rozpoczął starania, aby wszystkim miejscowym mieszkańcom i instytucyom pozwolono wznosić budowle pod warunkiem zburzenia ich własnym kosztem na pierwsze żądanie władzy wojennej, i aby inne przepisy nie były stosowane. Komitet inżynierów wojskowych kategorycznie odrzucił podanie gen. Nagla, wobec czego przepisy esplanadowe obecnie będą stosowane w całej rozciągłości do wszystkich, a nietylko do dzierżawców gruntów miejskich.

— **Umiastowienie dróg**. Minister komunikacyi zwrócił się do generał-gubernatora z prośbą o użycie swego wpływu w sprawie objęcia przez kijowski zarząd miejski dróg Głuboczyckiej, kadeckiej i części szosy Brzesko-Litewskiej, które dotąd pozostawały pod zarządem ministerstwa komunikacyi, obecnie zaś stanowią już ulice miasta i znajdują się w nader opłakanym stanie. Minister przytem postawił warunek, aby miasto zrzekło się jakiegokolwiek subsydyum rządowego. (Zarząd miejski żądał 100,000 rub. zapomogi skarbowej).

— **Rewizya więzień**. W pierwszych dniach maja spodziewany jest w Kijowie przyjazd naczelnika głównego zarządu więzień Chrulewa, który ma dokonać oględzin Łukjanowieckiego i transportowego więzień, szpitala oraz innych gmachów więziennych. Następnie naczelnik głównego zarządu ma obejrzeć niektóre więzienia w miastach powiatowych gub. kijowskiej.

— **Posiedzenie**. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie zarządu gubernialnego do spraw miejskich. Między innemi rozpatrywana będzie sprawa o nieprawidłowych czynnościach służbowych osób urzędujących skwirskiego zarządu miejskiego, oraz zarządu mieszczańskiego m. Białej-Cerkwi.

— **W sprawie jarmarków w Humaniu**. Gubernialny komitet do spraw ziemskich uchwalił pozwolić na urządzanie w Humaniu jarmarków we wtorek każdego tygodnia. Wobec tego zarządzający kijowską izbą skarbową zwrócił się do gubernatora z prośbą o polecenie niepobierania przez zarząd m. Humania na korzyść miasta opłat od włościan, przywożących produkty spożywcze dla rozprzedania na targach z wozów i straganów.

— **Głośna sprawa**. W dniach 11—16 maja r. b. kijowski sąd wojenno-okręgowy będzie rozpatrywał sprawę Joachima Żuka, Justyna Żuka, Stefana Worotiły i innych, oskarżonych o napad zbrojny na cukrownię „Maryińską“, opór zbrojny policyi i przechowywanie materyałów wybuchowych.

— **Sprawy wodociągowe**. Naczelnik kraju zawiadomił prezydenta miasta o poleceniu, wydanem gubernatorowi kijowskiemu, zbadania przyczyn braku wody d. 21 kwietnia. Oprócz tego gen. gubernator rozkazał inżynierowi Essenowi wraz z technikiem miejskim co poniedziałek składać sprawozdania ze stanu robót przy wierceniu nowych studni artezyjskich i ilości wody, dostarczanej przez nie.—P. Margolin, prezes T-wa wodociągów, w rozmowie z wiceprezydentem miasta oświadczył, że studnie artezyjskie dostarczają 2200 tys. wiader wody na dobę. Cyfrę taką rzeczywiście wskazywały wodomierze przed zepsuciem się studni artezyjskiej N-r 19, teraz prawdopodobnie cyfra ta jest przesadzoną. Pomimo, że z filtrów Dnieprowych zostały zdjęte pieczęcie, T-wo dotychczas nie pompuje wody z rzeki.

— **Zmiana wyroków śmierci**. Antoniemu Daciukowi, J. Fedczyszynowi i Mikołajowi Wakulence, skazanym przez kijowski sąd wojenno okręgowy na śmierć przez powieszenie za napad zbrojny na kantor młyna w pobliżu wsi Rowce powiatu winnickiego, dokonany w dniu 18 grudnia 1908 roku, zamieniono karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót. Fedczyszynowi na lat 12, Daciukowi i Wakulence na lat 8.

— **Ogólne zebranie fotografów**. Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu fotograficznego zakładu „Mafieli“ (Kreszczatik 6) odbędzie się ogólne zebranie członków związku pracowników fotograficznych.

— **Konkurs**. Wczoraj odbył się konkurs na roboty przy przebrukowaniu ulic granitem szwedzkim. Współubiegały się o roboty firmy: Kruszewski, Polański i Szkler. P. Polański usunął się od konkursu, nie zgadzając się na warunki, stawiane przez miasto. Najniższą cenę ofiarował p. Kruszewski, żądając za złożenie granitu na betonowem podłożu 16 rb. 50 kop. od sążnia kwadratowego bruku, z pewną dodatkową opłatą na majstra i robotników brukowych. Najwyższą cenę — 19 rb. zaproponował p. Szklar. Ponieważ jednak nikt nie obniżył swych wymagań do normy 14 rb. z kopiejkami za sążeń kwadratowy, ofiarowywanej przez miasto, zarząd miejski postanowił prowadzić roboty sposobem pół - gospodarczym i polecił prezesowi komisyi brukowej, p. Demczence, opracować projekt robót dla zakomunikowania go radzie miejskiej. Propozycyę p. Demczenki, aby zdać przedsiębiorstwo częściami, uznano na niedogodną. Ostateczną decyzyę w tej sprawie wyda rada miejska.

— **Rada miejska**. W poniedziałek d. 27 kwietnia rozpoczyna się zwyczajna sesya kwietniowa rady miejskiej.

— **Wyjazd prezydenta miasta**. Dziś wieczorem prezydent miasta p. Djakow wyjeżdża do Petersburga. Zastępować go będzie wiceprezydent, d-r Burczak.

— **Stacya miejska mosk.-kij.-wor. kolei żel.** W Kijowie w niedługim czasie ma być otwarta stacya miejska kijowsko-moskiewsko-woroneskich kolei żel., na której sprzedawane będą bilety pasażerskie i załatwiane operacye bagażowe. Stacya ta, według informacyi „Kij. Myśli“, mieścić się będzie przy Kreszczatiku.

— **Dochód brutto kolei Poł.-Zach.** w lutym r. b. wyraził się w następujących cyfrach: za przewóz 622,544 pasażerów według zwykłej taryfy otrzymano 652,795 rb., za przewóz 28,846 osób według taryfy wojskowej — 9,516 rb.; za przewiezienie 48,100,723 pudów ładunków 2,886,009. Inne pozycye przyniosły 476,539 rb. rb., ogółem dochód wyniósł 4.024,859 rb.

— **Bilety peronowe**, sprzedawane na 12 większych stacyach Poł.-Zach.-kolei żel., przyniosły w ciągu 10 miesięcy 32,090 rb. dochodu. Najwięcej biletów takich sprzedano w Odesie — za 15,863 rb., w Kijowie—za 11,815 rb. i w Berdyczowie—za 1,881 rb.

— **Tablica pamiątkowa**. Otrzymaliśmy pismo następujące:

„Grono kolegów i przyjaciół przedwcześnie zmarłego Emanuela Swieykowskiego powzięło zamiar uczczenia jego pamięci przez wmurowanie w jednym z krakowskich kościołów tablicy pamiątkowej (epitafium). Ś. p. Swieykowski, urodzony na Ukrainie, całą duszą ukochał Kraków. Tu ukończył chlubnie gimnazyum i uniwersytet, tu jako historyk sztuki pracował z zapałem przez większą część życia w różnych towarzystwach naukowych i artystycznych. Zdolny, zacny, uczynny i obdarzony niezwykłym temperamentem pozyskał sobie wkrótce bardzo licznych przyjaciół, których wiadomość o jego przedwczesnym zgonie głębokim smutkiem i żalem przejęła. Ś. p. Swieykowskiemu należy się trwała w naszem mieście pamiątka. Podpisani zwracają się do wszystkich kolegów i przyjaciół zmarłego z prośbą, aby zechcieli przyczynić się do urzeczywistnienia tej myśli, nadsyłając choćby najskromniejsze datki pod adresem d-ra Juliana Pagaczewskiego (Kraków, muzeum narodowe, Sukiennice).

D-r Maryan Gumowski, d-r Jerzy Kieszkowski, Stefan Komornicki, d-r Feliks Kopera, Leonard Lepszy, d-r Julian Pagaczewski, d-r Ludwik baron Puszet, d-r Adolf Sternschuss, Maciej Szukiewicz“.

— **Burza na Dnieprze**. Onegdaj o świcie rozpoczęła się na Dnieprze straszna burza, która przyczyniła wiele biedy mieszkańcom nadbrzeżnym. Wiele łódek fale zatopiły lub też oderwały i poniosły po falach. Po falach pływały kawałki drzewa, tratwy i oderwane łodzie.

Zatonęła przystań towarzystwa żaglowego. Wiele łodzi Pawłowskiego znacznie burza uszkodziła. Fale zatopiły barkę Bryskina. Ten sam los spotkał i berlinkę Liwszyca naładowaną leśnym materyałem budowlanym i stojącą wyżej od przystani Jacht-klubu.

Doszczętnie rozbiły fale pralnię Baglewoj, znajdującą się na pomoście.

Wielu właścicieli łódek poniosło ogromne straty, najwięcej odczuwają to mniej zamożni.

Rządowy statek „Orsza“ od 10 rano do 8 wieczorem bez przerwy niesie pomoc łódkom i ludziom narażonym na niebezpieczeństwo. Kater „Wyszgorod“ wysłany na ratunek zmuszony był powrócić do przystani z powodu fal.

Majtkowie stacyi ratunkowej bez przerwy pracują, ratując ludzi i wyławiając przedmioty pływające. Zdarzył się jednak wypadek, że i oni omal nie padli ofiarą fal. W chwili, gdy, niosąc ratunek dwom mężczyznom i kobiecie płynącym w łodzi na pół zalanej wodą, przesadzili ich do swej łodzi i zaczęli płynąć do brzegu, od silnego napięcia wiosła pękły i fale zapanowały nad obiemi łódkami. Na pomoc im przyszedł statek „Bieżyca“. Najwięcej szaleją fale na Starym Dnieprze i uniemożliwiają włościanom dostarczania nabiału do Kijowa. Wypadków z ludźmi do tej pory nie było.

— **Studenckie koło Miłośników Przyrody** w najbliższej przyszłości ma zamiar wydać zbiorek swych prac. W tym celu Zarząd koła zwraca się z prośbą do wszystkich swych członków o nadesłanie posiadanego materyału dla przejrzenia kierownikom sekcyi. Projektowane wydawnictwo obejmie nietylko samodzielne prace przyrodnicze i referaty, ale i tematy na kwestye ogólne.

— **W bibliotece studentów prawników** obrót za czas od 1 lutego do 7 marca wynosił 571 rb. 84 kop.; w tej sumie zysk wynosi 135 r. 3 kop.

— **Egzaminy Prawnej Komisyi Państwowej** z prawa cywilnego będą się odbywały 29 i 30 kwietnia, a także 1 maja.

— **Z uniwersytetu**. Dziekan wydz. prawnego podaje do wiadomości studentów prawników, że egzaminy przejściowe będą się odbywały od 11 maja. Podania o dopuszczenie do egzaminów będą przyjmowane codziennie w kancelaryi wydziału tylko do 5 maja.

— **Z T-wa im. Nestora Latopisca**. W niedzielę, o godz. 7 wieczorem w V auli uniwersyteckiej na zwykłem posiedzeniu historycznego T-wa im. Nestora Latopisca odczytane będą referaty: 1) rzecz. czł. S. Masłowa: „Przegląd rękopisów, należących do T-wa Nestora Latopisca i uniwerstytetu św. Włodzimierza“; 2) rzecz. czł. A. Sonniego: „Archeologiczny kongres w Kairze“ i 3) rzecz. czł. Pawłuckiego: „Zabytki sztuki w Kairze“.

— ZAJŚCIE KONDUKTORA Z PASAŻERAMI. Konduktor linii nowosielickiej Sniezko, zobaczywszy w pociągu jednego pasażera, jadącego bez biletu i który kilkakrotnie jeździł «na gapę», zadał mu kilka uderzeń po głowie szczypcami; do przecinania biletów. Zandarmerya spisała protokół o zajściu.

— BÓJKA. Onegdaj na t. zw. Besarabce wywiązała się bójka pomiędzy handlarzem ptactwa M. Aleksiejewem i «bosiakiem» A. Brusiłowskim o to, że ten ostatni zbyt natrętnie dopominał się «na wódkę». W bójce Aleksiejew tak strasznie pobił Brusiłowskiego, że ten stracił przytomność i musiał być odwieziony do szpitala. Aleksiejewa zaaresztowano.

— NATRĘTNA CYGANKA. Na ul. Samsonowskiej do p. K. Worobjewowej podeszła cy-

..., która bardzo natrętnie domagała się jał..., przyczem chwytała p. W. za ręce i su... Pani Worobjewowa odpędziła cygankę, ale ...rzyszła do domu, zauważyła brak portmo... z 50 rb.

— RABUNKI. Na ul. N. Wał jakiś rabuś ...ł na przechodzącą Złatę Rudnicką, odebrał ...rtmonetkę z 26 rb. i 3 wekslami na 800 ... uciekł.

— Na t. zw. Psiej Scieżce dwóch rabusiów ...ło na I. Lewczenkę. Wystrzeliwszy doń z ...weru, bandyci zabrali 8 rb. i uciekli.

— KRADZIEŻE. Ze sklepu rowerów «Strie... przy ul. Funduklejowskiej skradziono 80 opon ...owych na sumę 240 rb.

— W domu Nr. 23 przy ul. Jarosławskiej ...ziono na 95 rb. mieszkanie Klimenki.

— P. Maryi Ikonnikowowej skradziono z ...kania bielizny za rb. 100.

— POŻAR. Skutkiem zepsucia się kanałów dy...ych wybuchł onegdaj pożar w domu Nr. 95 ... ul. Włodzimierskiej. Ogień prędko został ...iony.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Do składu ...cznego Rutkowskiego, przy ul. Funduklejow... Nr. 42, przyszedł w charakterze kupujące... ...kiś złodziej, który skradł z lady flakon per... Złodzieja M. Dyakowskiego zaaresztowano.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Policya śledcza u... P. Imionowa i A. Prokopienkę, oskarżonych ...adzież 400 rb. u D. Szmirnowa w Petersbur... Zaaresztowani przyznali się do kradzieży.

— WYBUCH PETARDY. Onegdaj wieczo... na Kreszczatiku pod przechodzącym tram...m wybuchła petarda. Wybuch przestraszył ...żerów i publiczność znajdującą się na ulicy, ...obyło się bez jakiegokolwiek wypadku.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr. 86 przy ...kowskim Bulwarze 28 letni Michał Sienni... zażył kwasu szczawikowego i pomimo po...y lekarskiej zmarł.

— Tą samą trucizną próbował się otruć 22 ...i Leonidas N. mieszkający przy ul. Mar...owieszczeńskiej Nr. 100, ale Pogotowie od...wało desperata.

— WYSTRZAŁY. Onegdaj wieczorem mie...ńcy domu Nr. 70 przy ul. Funduklejowskiej ...traszeni zostali wystrzałami, rozlegającymi się ...ulicy. Powiadomiona o tem policya wszczęła ...zukiwania, ale nie znalazła sprawcy strzałów. ... mieszkaniu jednego z lokatorów domu Bocha...skiego znaleziono kulę drobnego kalibru.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo synowej.

Podczas sesyi wyjazdowej kijowskiego sądu ...ręgowego w Radomyślu rozpatrywano sprawę ...rty Michałowskiej, oskarżonej o zabójstwo ...owej Niny Michałowskiej. Oskarżony był w sprawie również mąż zmarłej a syn podsą...j Mikołaj Michałowski, lecz zmarł na kilka ... przed sprawą w więzieniu na tyfus. Okoli...ości sprawy przedstawiają się w następują... świetle:

Latem 1907 roku zamieszkała w willi w m. ...rostyszowie wdowa Anna Kulikowa z córką ...ną, która w tym roku skończyła gimnazyum. ...oda Nina Kulikowa w prędkim czasie zako...ała się w robotniku kolejowym Mikołaju Mi...ałowskim. Matka, nic nie podejrzewając, pe...nego razu poprosiła go o zastawienie kilku ...ogocennych przedmiotów w lombardzie dla po...ycia deficytu w kasie sklepu monopolowego, ...órego była sprzedawczynią — Michałowski po...chał z Kulikową, z miasta zaś powrócili już ...ko małżeństwo. Matka była z tego niezado...oloną, lecz musiała się pogodzić z faktem do...nanym. Młode małżeństwo z nią zamieszkało. ...krótce między małżonkami zaczęły się sprze...ki na gruncie różnicy charakterów i wycho...ania. Znać było, że Michałowski, pomimo iż ...eni się z miłości, liczył na znaczny posag. ...zytem zżymał się na to, że żona czyta książki; ...źno wstaje, nie zajmuje się gospodarstwem. W ...m czasie poznał się z pokątnym doradcą Fili...owiczem, z którym zaczął hulać; wracając ...źno podchmielony, często bił żonę. Tak prze...ło 3 miesiące. W pewną niedzielę czwartego ...iesiąca (18 marca 1908 roku) domownicy po ...wrocie z nabożeństwa zastali Ninę Michałow...ą powieszoną na ręczniku w swoim pokoju ...z żadnych oznak życia. Śledztwo pierwiasko...e dało następujące rezultaty: Biegli orzekli, ... Nina Michałowska została zaduszona przez ...ogoś prawą ręką, następnie zaś powieszono ją, ...by symulować samobójstwo, oraz iż pręga na ...yi od ręcznika, na którym zmarła wisiała sfor...owała się już po śmierci, czyli, że powieszono ... po uprzedniem zaduszeniu rękami. Według ...eznań zbadanych świadków, Michałowski nie...dnokrotnie mówił, że chciałby tak lub owak ...ozbyć się żony. Zrana dnia 16 marca przy...szedł do nich uczeń seminaryum Wiszniewski. ...tworzywszy drzwi usłyszał głos, jak mu się ...dawało zmarłej Niny, która zawołała: «niech ...an nie wchodzi, gdyż jestem nieubrana; zaraz ...wyjdzie mąż, niech pan z nim pójdzie na spa...er, wrócicie za pół godziny i ja będę już goto...wa». Michałowski rzeczywiście natychmiast wy...szedł i spacerował z Wiszniewskim blizko go...dzinę. Wracając do domu spotkali matkę Mi...chałowskiego Martę, która zbliżywszy się do sy...na, rzekła: «chodź, bo już wisi». Mikołaj Mi...chałowski szybko pobiegł do domu, gubiąc po ...drodze palto i kalosze. Za nim rzucił się Wi...szniewski. W pokoju zobaczyli powieszoną Ni...nę; mieszkanie było pełne ludzi. Wiszniewski ...przeciął ręcznik.

Niektórzy świadkowie stwierdzili, że Marta Michałowska pobudzała syna do okrutnego obchodzenia się z żoną. Na trzy dni przed śmiercią Nina uciekła od męża do swej matki i wtedy Michałowska przyniosła jej od męża 3 listy pełne pogróżek. Służąca zmarłej zeznała, iż Marta Michałowska (matka) zrana dnia 16 marca odwiedziła młodych małżonk. podczas śniadania. Świadek wyszedł na targ; po powrocie zastał w domu tłum ludzi, a w sypialni panią powieszoną na ręczniku.

Niektórzy ze świadków zaznaczyli, iż głos Marty Michałowskiej był niezwykle podobny do głosu zmarłej żony jej syna. Stąd przedstawiciel oskarżenia wyprowadza wniosek, iż rozmawiała przez drzwi z Wiszniewskim nie Nina Michałowska, lecz Marta Michałowska, która kazała mu iść z synem na spacer, a podczas ich nieobecności powiesiła synowę.

Oskarzona Marta Michałowska do winy się nie przyznała, objaśniając, że w dniu śmierci synowej zrana ich nie odwiedzała; przyszła dopiero o godzinie 12 w południe i zastawszy drzwi zamknięte, podeszła do okna, przez które zobaczyła powieszoną synowę; przestraszona zaczęła uciekać, na drodze spotkała syna i zawiadomiła go o wypadku.

Świadkowie zaś stwierdzili, że tego dnia okienice w domu Michałowskich były szczelnie zamknięte i w pokoju nic przez nie niemożna było zobaczyć.

Na podstawie wyżej przytoczonych i wielu innych danych, zgromadzonych przez śledztwo pierwiastkowe Martę Michałowska pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej z art. 1,451 i 1,454 kodeksu karnego.

Na śledztwie sądowem obrona badaniem świadków obaliła wszystkie dowody oskarżenia. Powołani trzej biegli nie mogli kategorycznie stwierdzić faktu uduszenia Michałowskiej przed powieszeniem. Wobec braku dowodów winy obrońca żądał uniewinnienia oskarżonej. Pomimo to, na postawione przez sąd pytanie co do winy podsądnej, przysięgli odpowiedzieli: «tak winną jest, lecz zasługuje na względność».

Wtedy obrońca zwrócił się do sądu z prośbą, aby wobec tego, iż skazany został człowiek niewinny i zaszła jedna ze strasznych omyłek sądowych, sąd koronny zastosował art. 818 postępowania karnego.

Artykuł ten brzmi: jeżeli sąd koronny uzna jednogłośnie, że werdyktem sędziów przysięgłych skazany został niewinny, to przekazuje sprawę do rozpatrzenia przy innym składzie przysięgłych.

Po 50-minutowej naradzie sąd ogłosił decyzyę, na mocy której wyżej przytoczony werdykt został unieważniony i zgodnie z prośbą obrońcy sprawa została przekazana do rozpatrzenia przy innym składzie sędziów przysięgłych.

Bronił pomocnik adwokata przysięgłego I. Babat.

KRONIKA POLSKA.

— **Za oddziaływanie na prawosławnych.** Aby uchronić ludność prawosławną w Chełmszczyźnie od rzekomego oddziaływania księży katolickich, chełmskie bractwo prawosławne ogłosiło w pisemkach ludowych przepisy o karach za namawianie prawosławnych do przejścia na wyznanie katolickie, zaznaczając, że «piękne te przepisy» mogą ochronić prawosławnych od zakusów wojowniczego papizmu. Przepisy te zalecono rozdać strażnikom ziemskim i wszystkim członkom bractw parafialnych, aby w razie potrzeby sami rozpoczynali kroki pociągania osób prywatnych i księży do odpowiedzialności sądowej za oddziaływanie na prawosławnych.

— **Bankructwo banku polskiego.** Kujawski bank parcelacyjny w Inowrocławiu zawiesił wypłaty. Pasywa wynoszą 200,000, aktywa 130,000 marek. Niedobór wynosi więc 70,000 marek. Bank ten nie należał do organizacyi finansowej polskiej w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich, znanej pod nazwą «Związku spółek zarobkowych i gospodarczych».

— **Sprawa Chełmska a żydzi.** Z Chełma piszą do «Frajnda» o nieprawdopodobnym a jednak prawdziwym fakcie. Oto deputacya, złożona z rabina Chila Meira, drugiego rabina urzędowego J. Szohna i przedstawicieli zarządu gminy żydowskiej, udała się do biskupa Eulogiusza z prośbą, by—skoro jest inicyatorem projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny—wystarał się, aby w nowej gub. chełmskiej nie pozbawiono żydów praw, jakie mają obecnie. Biskup Eulogiusz miał jakoby przyobiecać deputacyi wszelakiego dobrodziejstwa a nawet zapewnić, że w wyższych sferach współczują z żydami, pozbawionymi praw, i że zanosi się tam na równouprawnienie żydów.

List kończy się prośbą do wszystkich redakcyi żydowskich o przedrukowanie tegoż, a nadto wyrazami wdzięczności gorącej od całej gminy żydowskiej dla biskupa-posła, który «raczył łaskawie przyjąć deputacyę chełmskich przedstawicieli żydowskich».

Redakcya petersburskiej gazety żargonowej, drukując list, pochodzący od osoby wiarogodnej, dodaje charakterystyczną uwagę, że fakt opisany nie jest anegdotą i nie przeznaczony na *prima aprilis*. Fakt zaś sam przypisuje «głupocie, z jakiej słyną od wieków śród żydów «żydzi chełmscy» tak, że dotychczas, chcąc określić wysoki stopień głupoty, żydzi mówią, że to «głupi z Chełma» (Chelmer nar).

«Frajnd», oburzony na postępek deputacyi, zarzuca posłowi żydowskiemu Niselowiczowi, że i on także zwrócił się swego czasu z prośbą do biskupa Eulogiusza.

— **Ku czci hr. Tarnowskiego.** Byli uczniowie hr. Tarnowskiego, Stanisław Henryk Badeni, Ferdynand Hoesick, Kazimierz Maryan Morawski, Hieronim Radziwiłł, Lucyan Rydel, Tadeusz Sinko, Rudolf Starzewski, wydali odezwę wzywającą do składek na «wieczysty fundusz pamiątkowy im. Stanisława Tarnowskiego». Uniwersytet Jagielloński bowiem w celu uczczenia zasług ustępującego profesora postanowił utworzyć taki fundusz na rzecz jednej z najstarszych instytucyi, na starodawną Bursę Jerozolimską, która nosi obecnie miano akademickiej. Ofiary na ten cel przyjmuje administracya «Czasu» w Krakowie.

Z giełdy cukrowej.

W tygodniu ubiegłym na miejscowej giełdzie cukrowej dała się zauważyć niespodziewana znaczna zwyżka cen świadectw cesyjnych. Zapotrzebowanie miało miejsce ze strony właścicieli cukrowni. Notowano następujące znaczniejsze tranzakcye:

1) 6,000 pudów stacya Zarudyńce po 4 rb. 17½ kop. na kwiecień (spekulant—p. Ebinowi);

2) 5,250 pudów, stacya Funduklejówka-Browki po 4 rb. 17½ kop. na kwiecień (spekulant — p. Josielewiczowi);

3) 15,000 pudów stacya Lipowiec po 4 rb. 17½ kop. na kwiecień (p. Mirkin — spekulantowi);

4) 50,000 pudów stacya Pobrebyszcze po 4 rb. 17½ kop. na kwiecień (Towarzystwo cukrowni Skomoroszki—właścicielowi cukrowni);

5) 30,000 pudów stacya Konotop po 4 rb. 35 kop. na maj (Kijowskie Towarzystwo «Sachar» — Wogau (3,000 pudów), Moskiewskiemu Towarzystwu (12,000 pud.) i rosyjskiemu bankowi handlowo-przemysłowemu w Moskwie (15,000 pudów);

6) 15,000 pudów stacya Hryhorówka (dr. żel. Lib.-Rom.) po 4 rb. 33 kop. na kwiecień (p. Mirkin—spekulantowi);

7) 20,250 pudów stacya Potasz po 4 rb. 18 kop. na maj. (Drugie Towarzystwo Iwankowskie—spekulantowi).

Na eksport:

8) 7,500 pudów stacya Pohrebyszcze po 1 rb. 50 kop. na kwiecień (p. Mirkin—bankowi).

Świadectwa cesyjne:

9) 15,000 pudów po 95 kop. na kwiecień (p. M. Sachs—właścicielowi cukrowni);

10) 11,000 pudów po 95 kop. na kwiecień (Kijowski bank prywatny — właścicielowi cukrowni);

11) 25,000 pudów po 96 kop. na kwiecień (bank—właścicielowi cukrowni);

12) 20,000 pudów po 96½ kop. na kwiecień (p. M. Sachs — Towarzystwu cukrowni Maryińskiej);

13) 7,500 pudów po 95½ kop. na kwiecień (bank—cukrowni Kekińskiej).

Ostatnie wiadomości.

Cyklon w Ameryce. Z Londynu nadchodzą wiadomości o spustoszeniach poczynionych przez cyklon w Stanach Zjednoczonych. Burza nawiedziła stany: New-York, Pensylwanię, Tennessee, Arkansas, Alabama. Kilka miast jest zupełnie zburzonych; huragan zmiótł całe wioski z powierzchni ziemi. Wicher powywracał pociągi na szynach. Ogrody i plony zniszczone. Kilkadziesiąt tysięcy rodzin pozostało bez dachu. Musiano potworzyć całe obozy. Daje się odczuwać brak żywności.

Interwencya mocarstw w Konstantynopolu? Król Edward VII podczas swego pobytu we Włoszech miał otrzymać ważne informacye o położeniu w Turcyi, gdzie sytuacya przedstawia się bardzo krytycznie z powodu nieustających rzezi chrześcijan. Jest rzeczą pewną, że na wypadek interwencyi Anglii w Konstantynopolu i Francya również pospieszy z interwencyą.

Korespondencya Abdul Hamida. „Tribuna" donosi, że w Ildiz-kiosku znaleziono kompromitującą korespondencyę ekssułtana Abdul Hamida z cesarzem Wilhelmem.

Kanclerz—hakatysta. W dzień 60-letniej rocznicy swych urodzin przyjął ks. Bülow deputacyę miasta Bydgoszczy, której jest honorowym obywatelem. Po mowie burmistrza prowadzącego deputacyę, wypowiedział ks. Bülow w dłuższem przemówieniu swe poglądy na stanowisko rządu wobec kresów wschodnich. Za czasów panowania krzyżackiego była Bydgoszcz miastem kwitnącem. Gdy później wskutek niezgód przeszła marchia wschodnia (!!) pod obce panowanie, Bydgoszcz stała się kupą gruzów (?), a liczba mieszkańców spadła do 600. Dopiero później za powrotem (!!) do niemieckiej ojczyzny, znów poczęła Bydgoszcz, a z nią cała marchia kwitnąć na nowo dzięki opiece (!!) Hohenzollernów i usiłowaniom narodu niemieckiego, tudzież dzięki solidarności obywateli i wyższej (?) kulturze niemieckiej. Dotychczasowa polityka rządu pruskiego okazała się zatem skuteczną, przeto mówca ma nadzieję, że i nadal wydawać będzie dobre owoce. Niemcy w prowincyach wschodnich mogą być pewni, że o ile rozchodzić się będzie o rozwój niemieckości, mogą liczyć zawsze na energiczne poparcie rządu pruskiego.

Wyrok w sprawie sędziów gminnych. 40-tu sędziów i ławników gminnych, którzy stawali onegdaj przed sądem okręgowym w Płocku za wprowadzenie w r. 1905 języka polskiego w sądownictwie gminnem, skazani wszyscy zostali na naganę.

Austrya i Włochy. Do „Journala" telegrafują z Rzymu: W kołach urzędowych włoskich wiadomość o projekcie reorganizacyi floty austryackiej wywarła wrażenie nieprzyjemne. Rząd włoski podejrzewa, że Austrya dąży do przewagi na morzu Adryatyckiem. W odpowiedzi na plany austryackie rząd włoski zamierza przystąpić do budowy dziesięciu pancerników typu najnowszego.

Pożar w Borysławiu. Wskutek uderzenia piorunu osiem szybów kopalni nafty w Borysławiu płonie.

Przesilenie tureckie. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że wkrótce nastąpi odroczenie parlamentu, by ułatwić władzy wojskowej zaprowadzenie trwałego porządku w państwie. Nie jest wykluczona możliwość rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Sułtan z... wosku. Do wiadomości o rozmaitych przedmiotach, znalezionych w Ildizie, należy dodać, iż w rozmaitych punktach pałacu znaleziono woskowe figury, przedstawiające sułtana. Figury te miały służyć w tym celu, aby na wypadek zamachów zmylić spiskowców co do miejsca pobytu sułtana. Znaleziono także wiele innych urządzeń, służących do tego samego celu.

W obronie ekssułtana. Młodotureckie komitety w Skoplie i Monastyrze uprosiły solonicki komitet, ażeby wpływał w tym kierunku, iżby dzienniki przestały obrzucać obelgami b. sułtana Abdula Hamida, gdyż mahometanie są z tego powodu bardzo wzburzeni.

Lista cywilna sułtana. Listę cywilną sułtana, która wynosiła 50,000 funtów tur., zredukowała komisya skarbowa do 25,000 funtów, sułtan zaś prosił, aby obniżono ją jeszcze do 20,000 funtów.

Encyklika papieska. Z okazyi jubileuszu św. Anzelma, prymasa Anglii, wydał papież encyklikę, w której przypomina uroczystość z okazyi swego jubileuszu kapłańskiego kongres eucharystyczny w Londynie i 50-letni jubileusz w Lourdes. Te szczęśliwe wypadki były pocieszeniem w gorzkich chwilach, spowodowanych przez złośliwych wrogów papieża i kościoła. Papież przypomina smutny epizod z ostatniej wielkiej katastrofy, kiedy to chciano oczernić i udaremnić akcyę dobroczynną katolickiego kleru. Następnie wspomina o brutalnej walce, jaką w krajach katolickich prowadzi się przeciw fundamentalnym prawom kościoła, posługując się duchowem i moralnem zwyrodnieniem mas, aby je odstręczyć od religii. Dalej zwraca się encyklika przeciw tak zw. modernistom i zachęca duchowieństwo i biskupów, aby dalej odważnie walczyli i dopomagali do zupełnego ścisłego złączenia się katolików ze Stolicą św. i w ten sposób stawiali wzór nowoczesnemu społeczeństwu, które okazuje haniebną bezsilność, pomimo usilnej walki prowadzonej przeciw religii i trwa w nizkiej neutralności, poprzestając na słabych wymówkach i na kompromisach ze szkodą uczciwej prawości.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Odpowiedź na komunikat październikowców.

Petersburg. — Prawica ułożyła już odpowiedź na komunikat komitetu głównego październikowców. Autorowie odpowiedzi nadmieniają, że październikowcy postępują wbrew woli Monarchy, tłómacząc tendencyjnie manifest z dnia 17 października; prawica zaś bierze za punkt wyjścia wszystkie akty monarsze w szczególności przepisy z dnia 3 czerwca, które podtwierdzają nienaruszalność samowładztwa. Uczyniony jej zarzut rewolucyjności prawica skierowuje do październikowców. Październikowcy przeszkadzają w pracy, gdyż zmuszają do prowadzenia walki z nimi.

Prawica domaga się wniesienia na porządek obrad Dumy kwestyi wyznaniowej, gdyż to przyczyni się do zdyskredytowania październikowców.

Petersburg. — Z powodu wydanego przez namiestnika Kaukazu rozporządzenia, zakazującego żydom odbywania kuracyi na Kaukazie, dyrekcya uzdrowisk złożyła Timiriaziewowi podanie, w którem prosi o przepatrzenie tego rozporządzenia, zaznaczając przytem, że takowe uniemożliwia zorganizowanie orkiestry, co spowoduje stratę dla skarbu państwa.

Timiriaziew odpowiedział, że kwestyę orkiestrową będzie się starał uregulować.

Kryzys ministeryalny.

Petersburg.—„Słowo" komunikuje, że w kołach nadwornych wywołała sensacyę obecność Wittego na Najwyższem wyjściu. Liczne komentarze wywołuje rozmowa hr. Wittego ze Stołypinem. Hr. Witte miał podobno zapewniać premiera, że nie przyjmował żadnego udziału w intrygach przeciw Stołypinowi.

Petersburg.—„Głos Prawdy" twierdzi, że pomyślne rozstrzygnięcie sprawy etatów ministerstwa marynarki nie rozwiązuje jeszcze kryzysu ministeryalnego.

Petersburg.—Wczoraj obiegła kuluary wieść, że zakomunikowano Stołypinowi o tem, że etaty ministerstwa marynarki będą zatwierdzone.

Krążą pogłoski, że prawica ma wnieść petycyę, aby prawa zasadnicze zostały dokładniej sformułowane tak, aby nikt nie mógł ich sobie tłómaczyć w sensie ograniczenia samowładztwa.

Petersburg.—W tych dniach ma się odbyć narada rady ministrów w celu rozpatrzenia kwestyi etatów.

Petersburg.—Krążą pogłoski, jakoby Stołypin oświadczył się przeciw udzieleniu wojskowym pozwolenia na wstępowanie do zw. nar. ros.

Petersburg.—Minister oświaty Szwarc wydał cyrkularz o dokonaniu rewizyi spraw gospodarczych w uniwersytetach.

W uniwersytecie petersburskim ma dokonać rewizyi Musin-Puszkin.

Petersburg.—Rozanow wychodzi z partyi trudowików i zapisuje się do grupy postępowców bezpartyjnych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie Dumy z dnia 24-go kwietnia.

100 posiedzenie otwarto o godz. 11-ej m. 25.

Przewodniczy ks. Wołkoński.

Na porządku dziennym dalszy ciąg drugiego czytania Ukazu z dn. 9 listopada.

Przyjęto w redakcyi komisyi rolnej z poprawkami ministra spr. wewn. rozdziały: pierwszy o gminach i wsiach, które nie dokonywały podziałów ogólnych w ciągu 24 lat, i drugi o prawie własności włościan do parceli ziemi nadziałowej. W sprawie poszczególnych artykułów tych rozdziałów występują: Szyngarew, ks. Wołkoński I-szy, Timoszkin, Szeczkow, Kropotow i Gulkin.

Podczas dyskusyi nad drugim rozdziałem występuje wice-minister spr. wewn. Łykoszin i zaznacza, iż według prawa obyczajowego kobieta wdowa nie jest uważaną za jedyną spadkobierczynię, wyłączającą prawo spadkowe pozostałych dzieci, wobec czego ten paragraf prawa zwyczajowego należy utrwalić prawem pisanem. Duma przystępuje do obrad nad rozdziałem 3-im o przyznaniu prawa własności włościan do parceli i do wydzielenia ich z ziemi gminnej. Po przemówieniu Kropotowa i Pietrowa 3-go, wypowiadających się przeciwko art. 1-mu tego rozdziału, o godz. 1-ej ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 2-ej m. 10.

W dalszym ciągu rozważany jest Ukaz z dn. 9 listopada.

Popierają swoje poprawki Szyngarew, Bucki, Tancew, ks. Wołkoński I-szy, Kropotow, hr. Bobrinski I szy, Bielajew I-szy, Andrejczuk i Timoszkin.

Oponuje Szyngarewowi wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszin. Dowodzi on między innemi, że twierdzenia o zmuszaniu włościan do wypisywania się z gmin są bezpodstawne.

„Gdyby istniały tego rodzaju fakty—oświadcza wiceminister—ministerstwo przedsięwzięłoby odpowiednie srodki walki". (Oklaski).

Projekt prawa przyjęto w drugiem czytaniu, zgodnie z opinią komisyi rolnej.

Wyjątek stanowi poprawka, wniesiona przez Szyngarewa, proponująca wykreślić z rozdz. III art. II przyjęty przez Dumę.

Dalej w drugiem czytaniu Duma przyjmuje wszystkie punkty i uzupełnienia do Ukazu z dnia 9 listopada z poprawkami ks. Wołkońskiego I-go i Andrejczuka.

Prócz tych dwóch mówców przemawiają Szyngarew, Szydłowski i Kropotow.

Szyngarew przed głosowaniem oświadcza, że frakcya k.-d. będzie głosowała przeciw projektowi prawa.

Szydłowski zaznacza, że większość Dumy z przyjemnością przyjmuje na siebie odpowiedzialność za przyjęcie tego projektu prawa. (Oklaski w centrum).

Bałaklejew oświadcza, iż będzie głosował przeciw projektowi prawa, ponieważ nie uczyniono w nim niezbędnych—zdaniem mówcy—poprawek.

Kropotow oznajmia, że grupa trudowików będzie głosowała przeciw projektowi prawa.

Timoszkin oświadcza, iż mógłby głosować za rządowym projektem prawa, lecz nie może głosować za projektem prawa, opracowanym przez komisyę.

Balotowaniem projekt prawa przyjęto w całości i przekazano komisyi redakcyjnej.

Szeczkow wnosi podpisaną przez 21 członków Dumy następującą formułę przejścia: „Uznając, że uchwalony projekt prawa, oparty na ukazie z dnia 9 listopada, nie powinien rozstrzygać żadnych kwestyi zasadniczych, dotyczących gminy włościańskiej, udzielając jej członkom prawo dowolnego wypisywania się z gmin, że ten projekt prawa powinien zachować, zgodnie z manifestem Najwyższym z dn. 26 lutego 1903 r. oraz z ukazem z dn. 8 marca 1904 r., nietykalność ustroju gminnego we włościańskiem władaniu rolnem i że przy wprowadzeniu jego w życie nie powinien on interesy ludności włościańskiej uzależniać od poszczególnych osób i wpływać na pomnożenie proletaryatu wiejskiego, — Duma przechodzi do porządku dziennego".

Milukow oznajmia, że frakcya k.-d. będzie głosowała przeciw tej formule. (Oklaski na lewicy).

Balotowaniem formułę Szeczkowa odrzucono.

W kwestyi osobistej zabiera głos Szyngarew.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 min. 50.

Następne posiedzenie—w poniedziałek, dn. 27 kwietnia, o godz. 11 zrana.

Pomiędzy innemi kwestyami rozpatrywana będzie kwestya pozbawienia Kolubakina i Kosorotowa godności poselskiej.

Helsingfors.—Według poszczególnych obliczeń teraźniejsze wybory nie wywołają nadzwyczajnych zmian w ugrupowaniu posłów. Socyaliści, tak samo jak i przedtem, osiągną przewagę liczebną.

Połtawa.—Komitet, organizujący obchód dwóchsetnej rocznicy zwycięstwa pod Połtawą, objął w dzierżawę znaczny obszar ziemi w pobliżu mogiły szwedzkiej. Na placach tych rozlokowane zostanie wojsko, biorące udział w uroczystościach.

Petersburg.—W stolicy w ciągu doby zachorowały na cholerę 2 osoby, umarły 2.

Odesa.—Na morzu — burza. Wiele statków jest uszkodzonych.

Odesa. — Naczelnik miasta zabronił noszenia na czapce emblematów „związku narodu rosyjskiego".

Płock.—Na mocy 343 artykułu ustawy karnej sąd skazał na naganę 12 sędziów gminnych i 28 ławników.

Petersburg. — Wczoraj odjechał zagranicę książę Ernest Sachsen-Altenburski.

Petersburg.—W nocy przy ulicy Sofijskiej wykryto drukarnię tajną, znaleziono czcionki i formę proklamacyi na dzień 1 maja. Uwięziono trzech robotników.

Petersburg. — Ambasador francuski, admirał Touchard, był przyjęty przez Najjaśniejszego Pana na prywatnej audyencyi.

Baku.—Na parostatku „Abo", wyruszającym do Persyi, znaleziono patrony rewolwerowe, pudełka z pistonami, patrony do karabinów i pud prochu.

Mohylów (gubernialny). — Do Petersburga wyjechała delegacya od obywateli ziemskich, która razem z delegacyą od obywateli z dziewięciu gubernii rozpocznie starania w sprawie modyfikacyi prawa o ordynacyi wyborczej do Rady Państwa.

Tyflis.—W nocy na dworcu kolejowym zaaresztowano dwóch poddanych perskich, przy których znaleziono 865 nabojów karabinowych zaszytych w chustę. Również zaaresztowano cztery osoby, które zajmowały się dostawą tych patronów. Następnego dnia dokonano licznych rewizyi i uwięziono wielu ormian.

Z Persyi.

Londyn. — Do agencyi Reutera telegrafują z Teheranu w dn. 23 kwietnia. Secina kozaków perskich z dwiema kartaczownicami wysłana została wczoraj dla ochrony mostu Keredżiskiego na wypadek ataku nacyonalistów z Kazwejna. Według doniesień do „Times'u" z Teheranu rosyjskiemu konsulowi w Reszcie polecono zażądać wyjaśnień od Sipechdara, który stoi, jak przypuszczają, na czele ruchu nacyonalistycznego w Gilanie, i oświadczyć mu, że rząd rosyjski może być zmuszony do przedsięwzięcia kroków, jeśli rewolucyoniści nie będą odwołani. Rosyanie uważają za możliwe wysłanie dużego oddziału dla obrony Teheranu i kolei kaspijskiej.

Tabris. — Dn. 23 kwietnia miasto, z powodu darowania konstytucyi, było iluminowane. Nie zważając na to, iż po długiej walce cel został osiągnięty fidajowie nie złożyli broni.

Faktycznie władza pozostaje w ich rękach. Endżumen zabronił złożenia broni do czasu zwołania parlamentu w Teheranie i pertraktuje energicznie z endżumenami w Reszcie, Meszedzie i Isfaganie.

Perm. — Z inicyatywy gubernatora na skwerze Gogola odbyła się poraz pierwszy uroczystość sadzenia drzew. Na ceremonii tej znajdowało się przeszło tysiąc osób.

Lizbona.—Po pertraktacyi z leaderami partyi król polecił Limie utworzenie nowego gabinetu.

Kalkuta.—Wyrokiem sądu w sprawie 35 tubylców, oskarżonych o zdradę stanu, 2 osoby zostały skazane na karę śmierci, 6—na wygnanie dożywotnie, 1—na więzienie dożywotnie i 5—na więzienie. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Londyn. — Spłonął doszczętnie polski teatr „Wiktorya". Straty znaczne.

Wiedeń. — Komisya parlamentarna omawiała sprawę założenia banku rolnego w Bośnii, słoweniec Krek zaznaczył, że działalność tego banku będzie pierwszym krokiem na drodze aneksyi Bośnii przez Węgry. Ludność powie, że Austrya dlatego nabyła Bośnię u turków, aby odsprzedać ją Węgrom, a przecież od węgrów nikt nie spodziewa się otrzymać wolności, szczególniej zaś wolności ekonomicznej. Poseł Redlich zaproponował, aby akcye i świadectwa gwarancyjne banku nie notować na rynkach austryackich. Socyal demokrata Daszyński zaproponował uchwalić, że minister skarbu, zgadzając się na koncesyonowanie banku do zwołania sejmu bośniackiego, uchybił swoim obowiązkom. Mówca zaproponował, aby emancypacyę kmieci usku tecznić bez banku, za pomocą funduszów obu części monarchii. Minister skarbu Biliński, broniąc rządu, oznajmił, że ten nie miał nic przeciw udzieleniu przywilejów bankowi na przeciąg czasu, dopóki sejm bośniacki nie uchwali odnośnej rezolucyi. Minister dziwi się wystąpieniu Daszyńskiego w obronie praw sejmu, ten bowiem uważał sejm za posłuszne narzędzie w ręku rządu.

Wiedeń.—W komisyi parlamentarnej do spraw Bośnii trwa nadal dyskusya w sprawie banku węgierskiego. Na czele protestu przeciwko decyzyi wspólnego rządu stoją: związek słowiański, niemieccy s.-d. i postępowcy, protestuje jednak wogóle cały parlament. Kramarz wykazuje, że przyszłość Bośnii zależy od tego ustroju samorządnego jaki jej będzie przyznany. Bośnia powinna sama prowodzić gospodarkę kolejową i koniecznem jest usunięcie wpływu węgierskiego w tej dziedzinie. Parlament austrycki powinien skorzystać z teraźniejszych debatów i wskazać rządowi granice ustępliwości dla żądań węgierskich. Poseł prof. Masaryk postawił w izbie posłów wniosek posłów wniosek nagły, w którym powołując się na twierdzenia prasy, jakoby w ruchu antypaństwowym na południu państwa biorą udział również niektóre narodowości Austryi i nawet posłowie żąda by komisyi parlamentarnej do spraw aneksyi przedstawione były dowody istnienia tak szeroko rozgałęzionego ruchu, mającego na celu rozczłonkowanie państwa. Komisya rozpatrzywszy dowody powinna przedstawić izbie w najbliższej przyszłości rezultaty badań.

Prasa wiedeńska napada ostro na ministra finansów Buriana i na chwiejność rządu austryackiego. „Neue Freie Presse" wskazuje, że żadne państwo europejskie nie przeprowadziło emancypacyi ludności wiejskiej za pomocą banków prywatnych lecz zawsze używało do tego banków państwowych.

Giełda.

Petersburg, 24 kwietnia.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94,975
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,41—46,40
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37,75—37,70
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	85
5% pożyczka prem. 1864 r.	389
„ „ 1866 r.	287
5% obl. prem. Szlach. Banku	276
4% obl. prem. Szlach. Banku	81½
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	98
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	87—89
4½% „ „ „	—
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% „ „ „	—
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—
4½% „ „ „	—
5% „ Bakińsk. „	74½—76½
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84
4½ „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	83
4½ „ Wileńk. Bankn Ziem.	83¾
4½ „ Donsk. „	83¾
4½ „ Kijowsk.Banku Ziem.	83½
4½ „ Moskiewsk. „	85¼
4½ „ Niz.-Samar. „	84—86
4½ „ Połtawsk. „	83½
4½ „ Tulsk. „	84¼
4½ „ Charkowsk. „	84
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	117
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	353
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „ „	--
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	366
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	—
„ Poł.-Wschod. kolei	101½
„ Wołżsko-Kamsk. b.	835
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	352
Akcye Ros. Chińsk.	188—190
„ Ros. Handl. Przemysł.	289
Akcye Petersburski. Międzynar. Komerc.	364
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	397
„ Petersb. Prywatn.-Komm.	78
„ Azowsko-Dońsk.	531½
„ Besarabsko-Tauryck.	—
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	479
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	—
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	530
„ Moskiewsk. „	—
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	498
„ Petersb.-Tulsk. „	360
„ Charkowsk. „	350
„ Bakińsk. T-a Naftow.	340
„ Kaspijsk. T-wa	4175—4200
„ Naft. i Handl.T-a Mantasz. i Ko.	133
„ Tow. Naft. Br. Nobel	—
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11225
Akcye „ Hartman.	201
„ Nikopol-Mariupolsk.	49
„ Bransk. Rels. Fabr.	102—105
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	106
„ Kołomieńsk. Fabryki	150
„ Putiłowsk.	87½
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	348
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	166—169
„ Petersbursk. Metallurg.	—
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	77¼
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	162—165
5% Obligacye Kasy Państw.	—
Akcye Fabr. Wag. Fenix	168
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	75
4½ Pożyczka 1905 r.	98⅜—99⅜
5% Pożyczka 1905 r.	100
Akcye T-a „Dwigatiel"	45
„ Fabr. Malcewsk.	338
Pożyczka 1906 r.	99
5% świadectwa włościan.	94¾
5% pożyczka 1908 r.	99
4½% pożyczka 1909 r.	92½

Usposobienie początkowo zupełnie stałe, ku końcowi giełdy, pod wpływem wzmożonej realizacyi osłabło na całej linii. Premiówki, które z początku miały zwiększony popyt, ku końcowi giełdy spadły przy zwiększonej podaży.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Na giełdzie Kałasznikowa usposobienie z żytem stałe, z owsem i mąką pytlową mocne, z otrębami i mąką rostowską spokojne. Żyto w nat. 118/120 zoł. 1 rb. 04 kop., owies wyborowy 92 kop. — 96 kop., zwykły 88 kop. — 91 kop., otręby pszenne 68 kop. — 71 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 50 k. — 2 rb. 65 kop., mąka pszenna 1-szy gat. 2 rb. 15 kop. — 2 rb. 25 kop., mąka rostowska № 0 2 rb. 55 kop., № 1 2 rb. 40 kop. — 2 rb. 50 kop.

Libawa. — Usposobienie rynku mocne. Żyto rosyjskie 1 rb. 07 kop., owies biały zwykły 90 kop. — 91 kop., czarny 93 kop.

Jelec.—Usposobienie z żytem i pszenicą słabe, z owsem stałe. Pszenica rosyjska 1 rb. 30 kop., żyto 90 kop., owies targowy 69 kop., ekonomiczny 75 kop.

Moskwa. — Usposobienie rynku małoczynne. Mąka żytnia 1 rb. 13 — 1 rb. 17 kop.

Odesa. — Nastrój mocny. Pszenica 1 rb. 44 kop., żyto 1 rub. 04 kop., owies 81 kop., jęczmień 83 kop., kukurydza 84 kop.

Berlin. — Usposobienie rynku mocne. Pszenica na krótki termin 255½ mar., na dłuższy termin 246¾ mar., żyto na krótki termin 181 mar., na dłuższy termin 186 mar., owies na krótki termin 182 mar., na dłuższy 182¾ mar., jęczmień ros.-dunajski 144 — 147 marek.

Powiatowe kółka rolnicze.

Otrzymujemy pismo następujące, które, jako wstęp do poniższego sprawozdania, umieszczamy.

Szanowna Redakcyo!

W referacie pana Maryana Baranieckiego «Drobne instytucye współdzielcze w gub. podolskiej,» ogłoszonym w «Dzienniku Kijowskim» na początku kwietnia 1908 roku, pomieszczoną została w Nr. 80 dziennika wzmianka następująca: «Powiatowe kółko pow. latyczowskiego, posiadające prawo zakładania filii w obrębie powiatu, w ciągu kilku miesięcy dotychczas nie dało żadnych rezultatów, kółko Sytynieckie, pow. winnickiego, powstało również przed kilku miesiącami, Nanikowieckie pow. latyczowskiego założone w ostatnich czasach.»

Aby w oczach szerokiego ogółu czytelników «Dziennika Kijowskiego» zdjąć zarzut bezczynności z powiatowego kółka, zarząd tegoż postanowił ogłosić szczegółowe sprawozdanie z działalności swojej, wymieniając daty posiedzeń i w streszczeniu powzięte uchwały.

Może skromny ten wykaz zakresu realnej pracy i choć częściowe a stopniowe dążenie do celu (podniesienia kultury drobnej własności), wpłynie dodatnio na opinię ogółu o celowości naszej pracy i stanie się bodźcem do poparcia słowem i czynem działalności zapoczątkowanej przez garstkę, spieszącą w chwili ogólnego zobojętnienia z radą i wiedzą pod strzechę zagrodowców w imię łączności interesów.

Prezes kółka rolniczego powiatu latyczowskiego:

Szeliga Mierzejewski.

Sprawozdanie.

O działalności i stanie kasy kółka rolniczego powiatu latyczowskiego—za czas od 22 października 1907 r. do 1 stycznia 1909 roku.

D. 22 października 1907 r. zawiązane zostało w Derażni kółko rolnicze—powiatu latyczowskiego przy udziale 15-tu członków—założycieli pp. M. Szeliga Mierzejewskiego, Franciszka Starorypińskiego, Maryana Torokana Popowskiego, Bohdana Kleczyńskiego, Zdzisława Colonna Czosnowskiego, Michała Rudzkiego, ks. W. Michałowskiego, Konstantego Pietraszkiewicza, Jana Owsińskiego, Dominika Zielińskiego, Zygmunta Pokrzywnickiego, Stanisława Koźmińskiego, Stanisława de Mezera, S. Falborga i ks. Grzymały.

Na przewodniczącego obrany został M. Szeliga Mierzejewski, do prezydyum zaproszeni zostali: pp. B. Kleczyński, Z. Colonna Czosnowski, na sekretarza p. M. Torokan Popowski. Postanowiono rozesłać zawiadomienie o organizacyi kółka wszystkim większym właścicielom ziemskim powiatu latyczowskiego bez różnicy narodowości, następnie przez tajne głosowanie wybranymi zostali: na prezesa kółka p. M. Szeliga Mierzejewski, na wice-prezesa p. Fr. Starorypiński, na skarbnika p. K. Pietraszkiewicz i na członków zarządu pp. Węgleński, Smiotanko i Suski; na sekretarza zaś p. M. Torokan Popowski. Dla organizowania subkółek w powiecie wybranymi zostali pp. Stanisław Koźmiński na gminę wojtowiecką, pp. Z. Colonna Czosnowski i Fr. Starorypiński na gminę żeniszkowiecką; ks. Michałowski na gminę derażniańską; z nieobecnych, ks. Łoziński na gminę zińkowską, p. M. Baraniecki na gminę michałpolską i p. Suski na gminę susłowiecką. Wybór komisyi rewizyjnej odłożono do następnego ogólnego zebrania, które miało miejsce 20 stycznia 1908 r. w Derażni i na którem wybranymi zostali na członków rewizyjnej komisyi pp. M. Baraniecki, Kazimierz Trelewski, Ks. Michałowski i Stanisław Brzozowski.

Do zarządu na miejsce p. Suskiego, który zrzekł się wyboru, obrano jednogłośnie p. Zdzisława Colonna Czosnowskiego. Na tem samem ogólnem zgromadzeniu, zatwierdzono projekt organizacyi gospodarstw wzorowych włościańskich, ułożony przez zarząd, i dano zarządowi pełnomocnictwo do zakładania takowych w różnych punktach powiatu bez zwracania się każdorazowo do ogólnego zgromadzenia z prawem zapraszania na posiedzenia zarządu z głosem doradczym osób postronnych, jako rzeczoznawców w zakresie projektowanej pracy.

Posiedzeń zarządu odbyło się pięć. Na pierwszem zebraniu 14 grudnia 1907 r. zarząd jednogłośnie zdecydował wyrazić podziękowanie p. Baranieckiemu za podjętą pracę w organizowaniu kółek, uchwalając jednocześnie możebność tworzenia szkółek jedynie na mocy zatwierdzonego statutu powiatowego, wypowiadając się absolutnie i jednogłośnie przeciw tworzeniu oddzielnych kółek z odrębnymi statutami, mogącymi wprowadzić rozłam w pracy zbiorowej w powiecie. Jednocześnie ułożony został projekt organizacyi gospodarstw wzorowych na parcelach pięciodziesięcinowych z płodozmianem dziewięciopolowym następującym: 1° czarny ugor (obornik), 2° pszenica, 3° okopowe, 4° owies z koniczyną, 5° koniczyna gipsowana, 6° par po koniczynie, 7° pszenica, 8° groch Folger, 9° żyto na sztucznych nawozach.

Na drugiem posiedzeniu 2 go marca 1908 r. zarząd postanowił starać się o zaprowadzenie gospodarstw wzorowych w Wołkowińcach, Hałuzińcach, Krynicznem, Karaczyńcach Szlakowych i jako program działalności na przyszłość postanowił iść w ślad za parcelacyą gruntów, przeprowadzaną przez komisyę powiatową urządzeń rolnych, starając się o ile możności w każdej miejscowości rozparcelowanej organizować gospodarstwa wzorowe.

Przyczem zarząd uznał za gospodarstwo wzorowe nietylko takiem być powinno w stosunku do prawidłowej rotacyi płodozmianu, ale zarówno przykładowem być winno co do mechanicznej uprawy roli przez posługiwanie się odpowiedniemi narzędziami, przystosowanemi do gospodarstw drobnych, i w tym celu zarząd postanowił uznać za jeden z ważniejszych celów swojej działalności wybór odpowiednich narzędzi dla gospodarstw włościańskich z koniecznem uwzględnieniem dostępnej ceny dla włościan — polecając swoim członkom zebranie danych co do narzędzi tego typu — oraz upoważniając prezesa do porozumienia się z sekcyą rolną Podolskiego Towarzystwa Rolniczego w celu pozyskania odpowiedniego poparcia dla zapoczątkowanej przez Kółko—pracy.

Do ułożenia i zawierania umów z właścicielami parceli gospodarstw wzorowych wyznaczoną została subkomisya z zarządu, do której weszli p. p. M. Szeliga Mierzejewski, Węgleński i Smiotanko. Subkomisyi polecono ułożenie umów, stosownie do zasadniczych wypracowanych przez zarząd wskazówek.

Na trzeciem posiedzeniu zarządu dn. 21 maja 1908 r. po próbie narzędzi rolniczych, odbytej na polu Harmackiem przy udziale ekspertów i członków zarządu, uznano jako doskonały typ brony włościańskiej — bronę harmacką o stałowych zębach—uznano również za odpowiedni spulchniacz grzebieniowy o 16-tu zębach—o sile pociągowej paru włościańskich koni (dynamometr—150)—jakoteż siewnik uniwersalny kombinowany—typu włościańskiego, jedenastorzędowy, 4 i pół cala rząd od rzędu, fabryki Filwerth i Diedina, z radełkami amerykańskiemi. Walce pierścieniowe ekonomiczne — polecono zbudować prezesowi. Obecny na tem posiedzeniu przedstawiciel sekcyi rolnej Podolskiego Tow. Rolniczego, p. Leon Zapartowicz, oświadczył gotowość przyjęcia udziału sekcyi rolnej w zakładaniu gospodarstw wzorowych przez wydawanie wszelkich nasion i nawozów sztucznych bezpłatnie a w celu osiągnięcia jednolitości kierunku ofiarował poradę i objazd agronomów sekcyi dla wszystkich założonych przez Kółko rolnicze gospodarstw w powiecie latyczowskim. Ustalono jednocześnie szemat rachunkowości dla gospodarstw wzorowych, zaliczając do rubryk rozchod.: 1) cenę dzierżawy za ziemię, 2) podziennego robotnika po cenach lokalnych, 3) cenę roboty konia za dzień w polu—w szacunku 50 kop., 4) wartość nasion i nawozów sztucznych, 5) koszt utrzymania narzędzi.

Do rubryk dochodowych zaliczono: 1) wartość zebranego ziarna, 2) wartość kłębów i 3) wartość paszy z obsianych traw. Nie przyjęto w rachubę amortyzacyi inwentarza żywego i martwego, ze względu na możność zarobkowania postronnego—wartość zaś wywożonego na pole obornika—uznano za wyrównanie wartości sprzątniętej ze zbioru słomy. Subkomisya przedstawiła zarządowi zawarte umowy z Michalskim w Hałuzińcach, z Trojnickim, Sołomko-Wołkowińskim w Wołkowińcach, Łukowskim w Żeniszkowcach, Teperczuk-Dukaczem w Krynicznem, i uznając możność na wyrażone życzenie przez Antonowicza założenia gospodarstwa wzorowego na Paszówce, zarząd polecił subkomisyi podpisanie umowy z Antonowiczem.

Na 4-tem posiedzeniu zarządu dn. 6 lipca 1908 r. po niezadawalającej próbie pługów na polach Harmackich—i po wysłuchaniu sprawozdania prezesa o budowie ekonomicznego walca pierścieniowego, zastosowanego do potrzeb włościańskich—zarząd postanowił odłożyć do wiosny roku przyszłego—próbę pługów—jakoteż zamówienie w fabryce walców. Dla gospodarstw wzorowych zdecydowano wydać na siew—pszenicę „Noe“ i „Maria-Hilf“ w ilości 6 pudów na morgę—i żyto petkusie; sztucznych nawozów w stosunku 12 pud. na morgę (2/3 soli strastfurckich i 1/3 tomasówki).

Dla zapoczątkowania organizacyi gospodarstw wzorowych ofiarowano do rozporządzenia zarządu przez pp. Smiotankę pszenicy Maria Hilf 12 pudów przez wice-prezesa Fr. Starorypińskiego subsydyum w gotówce 45 rb.; przez sekretarza Maryana Popowskiego owsa Ligowo 6 pud., Hwitling owsa 6 pud., grochu Folger 10 pud., mieszaniny 6 pud. i pszenicy Noe 6 pudów; przez prezesa M. Szeligę Mierzejewskiego nasienia koniczyny czerwonej 1 pud 30 funtów, sztucznych nawozów 50 pud. (w tem 30 pud. tomasówki 20 pud., soli strastfurckich) jeden siewnik jedenastorzędowy uniwersalny kombinowany Filwert i Diedina, 6 kultywatorów grzebieniowych typu harmackiego i 6 garniturów bronek o zębach stalowych.

Jako opiekunów (kuratorów) gospodarstw wzorowych zarząd obrał pp. Węgleńskiego na gospodarstwa w Wołkowińcach, Smiotankę na gospodarstwa w Hałuzińcach i Krynicznem—M. Szeligę Mierzejewskiego na dwa gospodarstwa w Paskówce pod Żeniszkowcami.

Wskutek otrzymania od p. Baranieckiego dn. 24 marca 1908 r. zawiadomienia na imię prezesa kółka, o zorganizowaniu samodzielnego z odrębnym statutem zarejestrowanym kółka rolniczego w Manikowcach przez tegoż p. Baranieckiego, jako członka kółka powiatowego — wbrew jednomyślnej uchwale zarządu kółka powiatowego z dn. 14 grudnia 1907 r., jakoteż wbrew zasadniczej działalności, zakreślonej statutem kółka powiatowego,—zarząd jednomyślnie postanowił, wyjaśniając stosunek i obowiązki moralne członka do kółka—wysłać do p. Baranieckiego odpowiedni list z podpisem wszystkich członków zarządu, co wypełnionem zostało dn. 20 lipca 1908 r.

Na 5-tem posiedzeniu zarządu dn. 14 grudnia 1908 r. postanowiono wobec niewypełnienia zobowiązań ziemianina Trojnickiego—gospodarstwa wzorowego na jego parceli nie organizować—co zaś do obsiewów w gospodarstwach wzorowych Sołomko-Wołkowińskiego, Łukowskiego, Antonowicza i Teperczuk-Filipowa (Dukacza) postanowiono wydać nasiona w stosunku do ilości morgów—owsa Ligowo po 6 pudów na na morgę, jęczmienia Hanna Morawski po 6 pud., grochu Folger po 10 pud., mieszaniny po 7½ pud., koniczyny czerwonej po 30 f. na morgę, przyjmując koszty ziarna na rachunek osobisty członków zarządu obecnych na posiedzeniu. Poczem oznaczono dzień 18-ty stycznia 1909 r. na zwołanie ogólnego zgromadzenia, zarząd zaś postanowił uzupełnić niniejsze sprawozdanie rezultatami gospodarstwa wzorowego ziemianina Michalskiego i wykazem stanu kasy.

W obecnej chwili zorganizowano pięć gospodarstw wzorowych, z których trzy, mianowicie: w Hałuzińcach u właściciela ziemianina Michalskiego; w Paszówce u Łukowskiego i pod Żeniszkowcami u Antonowicza—są obsiane ozimінami na sztucznych nawozach w ilości (pudów 30 superfosfatu+30 tomasówki) otrzymanych od sekcyi rolnej Podolskiego Towarzystwa Rolniczego, a gospodarstwa ziemianina Sołomko-Wołkowińskiego w Wołkowińcach i Teperczuk-Filipowa (Dukacza) w Krynicznem wejdą w rotacyę i obsiew z wiosną 1909 roku.

Na ogólnem zgromadzeniu 18 stycznia 1909 r. przy udziale 11-tu członków, po wysłuchaniu sprawozdań z działalności zarządu i stanu kasy, sprawozdania zatwierdzono, wprowadzając zmiany następujące: Organizowanie piątego gospodarstwa wzorowego u ziemianina Sołomko-Wołkowińskiego w Wołkowińcach odłożyć, polecając zbadanie położenia parceli przy udziale agronoma, dla orzeczenia, czy może być zaprowadzone wzorowe gospodarstwo, wobec wyjątkowo nieodpowiedniego położenia parceli.

Co do incydentu z p. M. Baranieckim, ogólne zgromadzenie, stwierdzając legalność uchwały zarządu, powziętej w myśl zasadniczej działalności kółka, statutem wskazanej, a przez to samo obowiązującej członków, na mocy paragrafu 25 statutu—uznało niespełnienie przez p. M. Baranieckiego, jako członka kółka, przyjętego przez niego mandatu—stosownie do uchwały zarządu, a przeciwnie zużytkowanie takowego gwoli osobistych poglądów, i poczytało wyłamanie się z obowiązków członka jako akt absolutnej samowoli, szkodliwy dla rozwoju kółka, i na mocy paragrafu 15-go statutu, postanowiło p. M. Baranieckiego z listy członków wykreślić a 5 rb. wpisowego zwrócić. (Stosownie do uchwały 5 rubli z kasy kółka odesłano panu M. Baranieckiemu 24 lutego).

Na miejsce członków zarządu pp. Z. Colonna-Czosnowskiego, Pietraszkiewicza i Węgleńskiego, którzy usunęli się w ciągu roku jednogłośnie wybranymi zostali do zarządu pp.: Stanisław Starorypiński, Leonard Koźmiński i agronom powiatowy Owsiński. Do rewizyjnej komisyi zostali wybrani ks. Michałowski, p. Falborg i Łukowski. Ogólne zgromadzenie postanowiło wziąć udział w wystawie rolniczej w roku bieżącym w rejonie najbliższym, polecając prezesowi urządzenie pawilonu kółka i wybór miejsca.

Siedmiu nowych członków jednogłośnie zostało przyjętych w poczet kółka rolniczego Tow. latyczowskiego, a mianowicie: pp. St. Starorypiński, Leonard Koźmiński, Aleksander Iżycki, Michalski, Łukowski, Antonowicz, Teperczuk, Filipow (Dukacz).

W ubiegłym miesiącu — lutym b. r., w Hałuzińcach otworzoną została filia kółka drobnej własności — prezesem zarządu tej filii obrany został miejscowy ziemianin Michalski, który na mocy paragrafu 28 statutu kółka powiatowego wszedł do zarządu kółka powiatowego jako członek z głosem decydującym.

Sprawozdanie

z gospodarstwa wzorowego (futorowego) na pięciu dziesięcinach ziemianina Michalskiego we wsi Hałuzińcach z roku 1908.

Stosownie do przyjętego przez zarząd kółka powiatowego latyczowskiego dziewięciopolowego płodozmianu, powyższa parcela została rozdzieloną na dziewięć poletek, z których okazało się do przyjęcia pod kierownictwo kółka obsianych przez właściciela Michalskiego cztery poletka zwykłym, ręcznym, rzutowym siewem i nasionami miejscowemi: zwykłym zielonym grochem w ilości 6 pudów na morgę, jęczmienia i owsa w ilości po 5 p. 30 f. na morgę, następnie zaś cztery poletka zostały zasiane pod kierownictwem kółka nasionami (w stosunku na morgę): grochem Folger'em 10 pud., owsem Hwitling'iem 6 pud., owsem Ligowo 6 pud. z 30-tu funtami koniczyny czerwonej i 6 pud. mieszanki siewnikiem uniwersalnym, konstruowanym, 11-rzędowym, typu włościańskiego, firmy Filwerth i Diedina — z dodaniem 12 pud. na morgę sztucznych nawozów w stosunku 8½ pud. tomasówki i 3½ pud. strassfurtskiej soli 30%. Po zbiorze rezultaty okazały się następujące:

Posiew rzutowy: Zbiór z 1000 kw. sążni	Posiew rzutowy: z 1 dziesięc.	Posiew rzędowy: Zbiór z 1000 kw. sążni	Posiew rzędowy: z 1 dziesięc.	Nadwyżka urodzaju z 1 dzies.
1) Owsa miejscowego 33 p. 14 f. . .	80 p. 1½ f.	1) Owsa Hwitling'u 45 p.	108 p.	27 p. 38½ f. owsa Hwitling'u
2) —	—	2) Owsa Ligowo 60 p.	144 p.	63 p. 38½ f. owsa Ligowo
3) Grochu zwykłego ziel. 25 p. 18 f. .	61 p. 30 f.	3) Grochu Folger'u 47 p. 7 f. . . .	100 p. 26 f.	39 p. 23 f. grochu Folger'u

NB. Sztuczne nawozy uznano za stosowne dodać z powodu opóźnienia siewu na dni 8 w porównaniu z siewem rzutowym, dokonanym przez właściciela.

Sprawozdanie kasy.

Wpisowe od członków:

1) Bohdan Kleczyński . .	rb.	50,—
2) Szeliga Mierzejewski . .	„	1,—
3) Colonna Czosnowski . .	„	5,—
4) Stanisław Koźmiński . .	„	5,—
5) Franciszek Starorypiński	„	5,—
6) Stanisław Suski . . .	„	5,—
7) Ks. Wład. Michałowski .	„	5,—
8) Ks. Grzemała	„	5,—
9) Mich. Rudzki	„	1,—
10) Zygmunt Pokrzywnicki .	„	5,—
11) Stanisław de Mezer . .	„	1,—
12) Jan Owsiński	„	5,—
13) Pietraszkiewicz	„	5,—
14) Zieliński	„	5,—
15) Falborg	„	1,—
16) K. Trelewski	„	5,—
17) Eugeniusz Zgorski . .	„	5,—
18) Eugeniusz Grabowski .	„	5,—
19) A. Węgleński	„	5,—
20) N. Smiotanko	„	5,—
21) J. Kalus	„	5,—
22) Maryan Torokan Popowski	„	5,—
Razem . . .	rb.	139,5
Zapomoga gotówką od wiceprezesa kółka p. Franciszka Starorypińskiego	„	45,—
Ogółem . .	rb.	184,5

Rozchód:

Drukowanie książek dla kółka	rb.	5,2
Pierwszy wypłat za 11-rzędowy uniwersalny, kombinowany siewnik firmie Filwerth i Diedina	„	125,—
Ogółem rozchodu .	rb.	130,2
Na 1 stycznia 1909 r. pozostaje w kasie	rb.	54,2

Wartość narzędzi rolniczych kółka przedstawia:

2 siewniki uniwersalne, kombinowane, 11-rzędowe Fielwerth i Diedina	„	500,—
6 grzebieniowych kultywatorów	„	63,—
6 kompletów harmackich bronek	„	84,—
Razem . . .	rb.	701,2
Po odliczeniu należności firmie Fielwerth i Diedina .	rb.	125,—
Majętność kółka na 1 stycznia 1909 r. przedstawia .	rb.	576,2

Prezes K. R. P. L.
M. Szeliga-Mierzejewski.

Wiceprezes i skarbnik
Franciszek Starorypiński.

Sekretarz
M. Torokan Popowski.

Dn. 2 marca 1909 r.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.